

„KRAKÓW PODCZAS REWOLUCJI 1905—1907 ROKU”

W II połowie XIX w. w życiu Galicji nastąpiły dość istotne zmiany. Szczególnie uwidoczniły się one po przegranej przez Austrię w 1866 r. wojnie z Prusami, po której w polityce monarchii austro-węgierskiej szczególnie pod względem narodowościowym nastał nowy kurs. Poszczególne prowincje monarchii w tym i Galicja otrzymały autonomię, która stwarzała, warunki do spolonizowania miejscowej administracji, sądownictwa i szkolnictwa. Aczkolwiek autonomia w swej klasowej treści była równoznaczna z umocnieniem przewagi wielkich właścicieli ziemskich, to jednak stwarzała korzystniejsze niż w innych zaborach warunki do działalności w sprawie narodowej i walki o demokratyzację stosunków. W warunkach zacofania ekonomicznego i ciężkiego położenia mas, przy silnych napięciach społecznych i względnych swobodach autonomicznych, Galicja stała się terenem stosunkowo wczesnych narodzin ruchu robotniczego, którego głównymi ośrodkami stały się wkrótce dwa jej największe miasta tj. Kraków i Lwów.

Kraków, który mimo, że nie był administracyjną stolicą zaboru, pozostał miastem, w którym koncentrowało się życie umysłowe i polityczne Galicji. Na pierwsze ślady agitacji socjalistycznej w tym mieście napotykamy już na początku lat 70-tych XIX w., kiedy to pojawiły się tutaj pierwsze druki socjalistyczne. Właściwe jednak początki szerszej propagandy socjalistycznej w Krakowie wiąże się z przyjazdem do tego miasta w 1878 r. Ludwika Waryńskiego, który w stosunkowo krótkim czasie założył tu tajną organizację socjalistyczną. Należeli do niej głównie młodzi rzemieślnicy, czeladnicy, uczniowie gimnazjalni oraz słuchacze męskiego Seminarium Nauczycielskiego. Do pierwszych krakowskich zwolenników idei rewolucyjnej propagowanej przez Waryńskiego należeli: drukarze Zygmunt Hałaciński i Leonard Jabłoński, pomocnik ciesielski Mieczysław Mańkowski, pomocnicy fotografów Jan Schmiedhausen i Konrad Klauzer, uczeń Szkoły Sztuk Pięknych Ludwik Wąsowicz oraz uczniowie Seminarium Nauczycielskiego: Adam Dąbrowski, Jan Kozakiewicz, Jan Ostafin, Jan Zieliński i Stanisław Bogucki. W krótkim czasie Waryński utworzył pięć kółek rewolucyjnych oraz kilka odrębnych kół przygotowawczych. Działalność jego trwała jednak tylko trzy miesiące. 8 lutego 1879 r. został on na skutek denuncjacji aresztowany, a stworzona przez niego organizacja rozbita. W więzieniu razem z nim znalazło się 65 socjalistów. Po roku nastąpił głośny „proces krakowski” — pierwszy zbiorowy proces socjalistów polskich. Roz-

prawa trwała z krótką przerwą od 16 lutego do 16 kwietnia 1880 r. Razem z Waryńskim na ławie oskarżonych zasiadło 34 jego towarzyszy, których akt oskarżenia usiłował przedstawić jako agentów szeroko rozgałęzionego spisku międzynarodowego. Prokurator starał się ośmieszyć i skompromitować ideę socjalistyczną i jej przywódców. Efekt jego zamierzeń był jednak całkowicie przeciwny. Wyrazem tego było wykorzystanie przez Waryńskiego i pozostałych oskarżonych sądu jako trybuny, z której gorąco bronili oni zasad socjalistycznych. Ponieważ proces toczył się jawnie przy ogromnym zainteresowaniu prasy i publiczności, idea socjalistyczna stała się przez to głośna nie tylko w Galicji ale także w pozostałych zaborach. 16 kwietnia 1880 r. ława przysięgłych wydała wyrok uniewinniający oskarżonych z głównego zarzutu „zbrodni zakłócenia spokoju” skazując jedynie Ludwika Waryńskiego i Witolda Piekarskiego na 7 dni, a Hieronima Truszkowskiego na 5 dni aresztu za zameldowanie się pod fałszywymi nazwiskami.

Po procesie Waryńskiego działalność socjalistyczna w Krakowie przybrała na sile. Trzeba jednak zaznaczyć, że w latach 1881—1884 ruch socjalistyczny obejmował tylko niewielki krąg proletariatu głównie rzemieślniczego i młodzież. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. na tle szybko rozwijających się stosunków kapitalistycznych, ruch polityczny proletariatu krakowskiego przeistoczył się z kółkowego w masowy. Uwidoczniło się to po powstaniu w Galicji partii socjalistycznych. Pod koniec 1890 r. utworzona została we Lwowie Galicyjska Partia Robotnicza, a w lipcu 1891 r. powołano do życia w Krakowie organizację Socjaldemokratycznej Partii Austrii. 31 stycznia 1892 r. w oparciu o organizację lwowską i krakowską utworzono Galicyjską Partię Socjalno-Demokratyczną przekształconą w 1897 r. w Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska. Partia ta, której głównym ośrodkiem działania był Kraków, stała się wkrótce główną siłą obozu demokratycznego, poważnie zagrażającą supremacji politycznej konserwatystów. Dążyła ona do poprawienia sytuacji ekonomicznej robotników i do wprowadzenia socjalizmu na drodze reform (reformizm). Nie miejsce tu na szczegółowe omawianie programu PPSD, której orientacja często się zmieniała, faktem jest jednak, że po powstaniu tej partii nastąpił w Krakowie rozwój ruchu robotniczego, zaś samo miasto urosło do rangi ważnego ośrodka robotniczego promieniującego na całą Galicję Zachodnią, dystansując z czasem pod tym względem nawet stołeczny Lwów. Tutaj w Kra-



Grupa działaczy PPSD z końca 1895 r.

kowie przebywał sztab kierowniczy partii, tutaj był wydawany jej organ prasowy tygodnik (od 29 marca 1900 r. dziennik) pt. „Naprzód”. Wpływy ruchu socjalistycznego zaznaczały się także wyraźnie w kręgach młodzieży akademickiej. Szerzycielem ideologii socjalistycznej stało się pismo studenckie „Ognisko” wydawane w Krakowie od 1889 r. Grupa skupiona wokół tego pisma opanowała w tymże roku zarząd „Czytelnicy Akademickiej”, co spowodowało interwencję władz uniwersyteckich i wydalenie z Uniwersytetu czterech działaczy. W konsekwencji tego nastąpiły w styczniu 1890 r. rozruchy studenckie i w następnym roku proces grupy studentów oskarżonych o dążenia wywrotowe. Najbliższe lata przyniosły ostrą walkę z policją i konserwatywnymi władzami dążącymi do likwidacji ruchu socjalistycznego. Efektem tej walki były częste procesy socjalistów.

Ważny czynnik w rozwoju masowego ruchu robotniczego w Krakowie stanowiły obchody święta 1 Maja, podczas których demonstrowali tak robotnicy, drobnomieszczaństwo jak i inteligencja oraz chłopcy z podkrakowskich wsi. W Krakowie pierwszy masowy obchód święta 1 Maja miał miejsce w 1892 r. kiedy to doszło do największej w Galicji manifestacji, w czasie której wysuwano głównie postulaty ekonomiczne. Żądania ekonomiczne wysuwano także podczas strajków, które obok demonstracji stały się główną formą walki robotników o swe prawa. Trzeba zaznaczyć jednak, że ruch strajkowy nie miał wówczas większego rozmachu. Pierwszy na szerszą skalę zorganizowany strajk w Krakowie (137 piekarzy) miał miejsce w 1894 r.

Ze względu na swe dogodne położenie i panującą dużą swobodę Kraków stał się ważnym ośrodkiem działalności grup politycznych z Królestwa Polskiego, a przede wszystkim tamtejszych socjalistów. Około 1890 r. rozwinęła się akcja przemytu przez Kraków do Królestwa wydawnictw socjalistycznych drukowanych w Szwajcarii, Anglii i we Francji. W ostatnich latach XIX w. zamieszkała w Krakowie grupa działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej przybyłych z Królestwa. W Krakowie też utworzono krakowską sekcję Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich. Gdy w 1899 r. Związek został zlikwidowany i wcielony do PPS, wielu jego działaczy wraz z redakcją „Przed-

świtu” przeniosło się z Londynu do Krakowa. W tym też czasie zamieszka tu po ucieczce z więzienia także działacze Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. W 1902 r. przybył tu Feliks Dzierżyński, który w styczniu 1903 r. zorganizował sekcję SDKPiL oraz wydawnictwo „Czerwonego Sztandaru” — organu SDKPiL (pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1902 r.).

Ożywienie gospodarcze, które nastąpiło w Galicji na przełomie XIX i XX w. oraz zaostrzanie się sprzeczności kapitalistycznych przyczyniły się do wzrostu aktywności socjalistów krakowskich, co uwidoczniło się między innymi w nasileniu się akcji strajkowych oraz wzroście demonstracji antyrządowych i manifestacji politycznych.

* * *

Ostatnie lata XIX w. przyniosły w Galicji zmianę sił klasowych¹. Po kryzysie ekonomicznym lat 80-tych, kiedy to w rozwoju przemysłowym zaboru nie były zainteresowane ani władze krajowe, ani centralne władze austriackie, z końcem XIX w. dało się zauważyć pewne ożywienie gospodarcze². Monopole stały się zjawiskiem trwałym i dominującym w wielkim przemyśle, a kapitał finansowy obcy, głównie wiedeński i berliński narzucał swój dyktat wszelkim przejawom życia gospodarczego Galicji³. Jedną z zasadniczych cech kapitalizmu monopolistycznego w Austro-Węgrzech, był fakt, że pogłębiał on różnice w ekonomicznym zaawansowaniu poszczególnych krajów monarchii. Przy braku własnych kolonii zacofane tereny stanowiły rodzaj kolonii wewnętrznych pozostających pod dominującym wpływem kapitału obcego. Takim terenem półkolonialnym była także Galicja. Rozwój przemysłu odbywał się tu przeważnie w wąskich ramach nakreślonych przez zagraniczny kapitał, który dbał o to, aby przemysł Galicji nie stał się konkurentem innych ośrodków przemysłowych Austrii⁴. W tej sytuacji w Galicji przeważał przemysł drobny, rzemieślniczy i chałupniczy. Rezultatem tego ekonomicznego upośledzenia Galicji było wręcz tragiczne położenie proletariatu. Nie tylko robotnicy rolni, których nędza słynna była w całej Austrii, ale także robotnicy przemysłowi płatni byli bardzo nisko. Dość powiedzieć, że przeciętny dzienny zarobek robotnika przemysłowego równał się 1 kg mięsa i 1 kg razowego chleba⁵.

Sytuacja ekonomiczna Galicji rzutowała oczywiście na ośrodki miejskie w tym także Kraków. Pod koniec XIX w. Kraków należał do miast niewielkich (w 1900 r. liczył 85 tys. ludności) i słabo uprzemysłowionych. Życie w nim toczyło się w zastanej, sennej atmosferze jakby usankcjonowanej żelaznymi prawami obyczaju. Zasadniczą część ludności trudniła się drobnym rzemiosłem, drobnym handlem i różnego rodzaju usługami. Fabryk było niewiele. Najstarszą była fabryka maszyn rolniczych Ludwika Zieleniewskiego zatrudniająca około 500 robotników, zaś największą rządowa fabryka Cygar i Tytoniu na Dolnych Młynach, w której zatrudnionych było około tysiąc osób, w większości kobiet. W dalszej kolejności pod względem liczby zatrudnionych plasowały się: fabryka tutek R. Herliczki (około 500 osób), huta

żelaza Stowarzyszenia dla Wyrobów Żelaznych i Dru-
cianych w Borku Fałęckim (od 300 do 400 robotni-
ków), fabryka Portland — Cementu w Bonarce B.
Libana i Ski (350 robotników), fabryka sody amo-
niakalnej B. Libana w Borku Fałęckim („Solvay” —
około 300 zatrudnionych), zakład przemysłowy wy-
robów papierowych W. Beldowskiego (220 osób), fab-
ryka wyrobów platerowych M. Jarry (200 osób), wa-
pienniki i kamieniołomy miejskie w Podgórzu (200
osób), fabryka gwoździ i drutu braci Bauminger na
Grzegórkach (200 osób), fabryka mebli giętych braci
Kahnów (200 osób), fabryka maszyn i narzędzi rol-
niczych M. Peterseima na Grzegórkach (200 osób)
oraz drukarnia W. L. Anczyca (150 osób). Poza tym
istniały pomniejsze zatrudniające poniżej 60 osób jak
np. olejarnia Baranowskiego, fabryka nawozów J.
Wierzbę, fabryka aluminium konserw z jaj Z. Ber-
ga, browary Johana i Goetza, fabryki zapalek Z. Ber-
ga i Tuchfelda, parowa fabryka mąki kostnej i wy-
twórnia mydła M. Łacikowskiego, wytwórnia cukier-
ków i czekolady Lipińskiego, wytwórnia nawozów
sztucznych Steinkillera i inne. Oprócz wymienionych
tak w Krakowie jak i w Podgórzu istniało setki ma-
lutkich zakładów rzemieślniczych i warsztatów rze-
mieślniczych, liczne młyny, cegielnie, browary itp.⁶
W ostatnich latach XIX i na początku XX w. w Kra-
kowie — mieście o charakterze handlowo-rzemieś-
lniczym, dotąd zacofanym gospodarczo, jak widać z
powyższych przykładów wytworzył się przemysł fab-
ryczny ze znamionami cech kapitalizmu monopoli-
stycznego. Był on jednak bardzo słaby w porównaniu
z innymi ośrodkami, a Kraków przez to nie stał się
jakimś centrum przemysłowym oddziaływującym na
rozwój gospodarczy Galicji. Próby uprzemysłowienia
Galicji podejmowane w tym czasie przez kapitał za-
graniczny, nie przyczyniły się, do dobrobytu miesz-
kańców, ani też nie zachwiały stanowiskiem warstwy
rządzącej. Chodziło tu przede wszystkim o tanią siłę
roboczą, kolonialną eksploatację kraju i jego mas
pracujących. Dlatego istniejący przemysł był słaby,
a ponadto bardzo rozdrobniony. Przeprowadzony w
1902 r. spis przemysłowy wykazał na terenie Krako-
wa i Podgórza 2,290 przedsiębiorstw, w których było
zatrudnionych 11,200 osób, to znaczy średnio pięć z
nich przypadało na jedno przedsiębiorstwo. Cyfry te
wymownie świadczą o słabości krakowskiego prze-
mysłu⁷. Dość silnie było natomiast rozwinięte rze-
miosło, które również w 1902 r. zatrudniało 6,000
osób⁸. Przewaga zakładów rzemieślniczych nie sprzy-
jała koncentracji klasy robotniczej; w stosunku do
liczby mieszkańców najwyższy jej stopień reprezen-
towało Podgórze.

O ubóstwie Krakowa w omawianym okresie świad-
czą też jego skromne inwestycje komunalne. Co praw-
da miasto posiadało już wówczas szereg urządzeń ko-
munalnych jak omnibusy konne (1867 r.), tramwaj
konny (1881 r.), oświetlenie uliczne (1883 r.), telefony
(1884 r.) oraz instytucje użyteczności publicznej jak
np. pogotowie ratunkowe (1891 r.), wodociągi miejskie
(1901 r.), elektrownię miejską (1904 r.) i inne, jednak
niewiele inwestowano w ich rozwój. Tak np. w
1905 r. w mieście było zarejestrowanych tylko 648
abonentów telefonicznych (na ogólną liczbę około
95 tys. ludności), 999 funkcjonujących latarni gazo-

wych. Pogotowie ratunkowe posiadało w swoim ma-
jątku pod koniec 1907 r. zaledwie trzy karetki, jedną
lektykę na kołach gumowych, jeden fotel składany
i cztery pary noszy⁹. Podobnie rzecz się miała w
innych dziedzinach gospodarki komunalnej.

Pewne zmiany nastąpiły także w stosunkach spo-
łecznych chociaż jak pisał Tadeusz Boy-Zeleński „mia-
sto to późno w wiek XIX stanowiło jedyne w swoim
rodzaju osiedle arystokratyczne”¹⁰. Złożyło się na to
wiele przyczyn: i feudalne tendencje Austrii i zie-
miański charakter Galicji, brak naturalnej przeciw-
wagi w małym prowincjonalnym mieście pozbawio-
nym większego przemysłu i handlu i wreszcie wpływ
paru indywidualności na całokształt życia miasta. Sy-
tuacja ekonomiczna rzutowała w sposób bezpośredni
na zagadnienie reprezentacji poszczególnych warstw
społecznych we władzach miejskich. System wybor-
czy bowiem uzależniał ilość mandatów i prawo do
głosowania od stopy podatkowej podatku płaconego
przez wyborcę. W wyborach do władz miasta nie
mieli więc aż do wprowadzenia powszechnego pra-
wa wyborczego żadnego udziału robotnicy i prole-
tariat miejski. Wszystko to według Boya „dało w
Krakowie na kilka dziesiątków lat jednej kaście wła-
dę tak pełną, jaka może nigdy i nigdzie nie była
jej udziałem”¹¹. Że w rękach arystokracji i częścio-
wo ziemiaństwa była władza polityczna, to wynikało
z ustroju, z ordynacji wyborczej, z sojuszu tych
warstw z rządem, z klerem, z przewagi ekonomicz-
nej oraz ciemnoty i nędzy mas. Spokrewniona i spo-
winowana między sobą na wszystkie sposoby, ze-
spolona mnóstwem rozmaitych więzów arystokracja
miała rękę wszędzie, umiała wyzyskać wszystkie in-
teresy, wszystkie słabości, bodaj za pomocą bardzo
zamkniętego klubu, gdzie jednak jako partnerzy przy-
wincie, dobrze widziani byli i głównodowodzący ge-
nerał i prezes sądu i naczelnicy wszelkich instytu-
cji” — pisał Boy¹². Obok arystokracji stosunkowo
wysokim stopniem zamożności legitymowała się in-
teligencja takich grup zawodowych jak lekarze, adwo-
kaci, profesorowie Uniwersytetu, wyżsi urzędnicy.
Aparat urzędniczy był bardzo rozbudowany, a ce-
chowały go szczególnie na niższym szczeblu „żenu-
jąca gimnastyka w ukłonach, lizusostwo i czarno-żół-
ty lojalizm”¹³. Wszystko to tworzyło jeden wielki
dramat ówczesnego Krakowa, miasta którego histo-
ryczna deklaszacja miała w sobie coś z tragedii i coś
z farsy. Stosunkowo dość liczne było drobnomiesz-
czaństwo — kupcy, właściciele nieruchomości, ren-
tierzy, niżsi urzędnicy. Ich warunki życia były dość
znośne. Najuboższą warstwę społeczną stanowił pro-
letariat. Rekrutował się on z miejscowych robotni-
ków zatrudnionych w fabrykach i drobnych warszta-
tach oraz ludności miejskiej emigrującej do ośrod-
ków miejskich i przemysłowych¹⁴. Wskutek rozdrob-
nienia gospodarstw chłopskich i nadmiaru rąk do
pracy na wsi, mało i bezrolni chłopcy szukali pracy
w mieście chociaż możliwości zatrudnienia wskutek
niedorozwoju przemysłu były tutaj niewielkie. Mimo
to jednak emigracja ze wsi do miasta była duża.
Przybysze ze wsi szybko asymilowali się w nowym
środowisku powiększając szeregi proletariatu miej-
skiego. Prócz elementu wiejskiego w skład klasy ro-
botniczej wchodziły także elementy drobnomieszcz-

skie, a także młodzież. W ogóle cechą charakterystyczną proletariatu galicyjskiego w tym i krakowskiego była młodość. 88% robotników przemysłowych było w wieku poniżej 30 lat, a 53,6% poniżej 20 lat¹⁵. Położenie ekonomiczne robotników było bardzo ciężkie. Zarobki pracowników fizycznych były głodowe. Jeszcze stosunkowo nieźle przedstawiały się zarobki robotników wykwalifikowanych, liczba ich jednak nie była wielka. Tak np. w 1905 r. płaca dzienna podmajstrzego murarskiego wynosiła 6,75 koron, czeladnika 3,75 koron, a pomocnika 2 korony. Podmajstrzy ciesielski zarabiał 5 koron, a czeladnik 2,85 koron. Dniówka robotnika wykwalifikowanego często nie przekraczała 1 korony. Kobiety zarabiały z reguły mniej od mężczyzn. Dla porównania średnie ceny niektórych towarów kształtowały się następująco: 1 kg. mąki pszennej — 0,35 korony, mąki żytniej — 0,23 korony, 1 kg. chleba pszennego — 0,32 korony, chleba żytniego — 0,25 korony, 1 kg. mięsa wołowego — 1,26 korony, mięsa wieprzowego — 1,48 korony, 1 kg. masła — 2,25 korony, kopa jaj 3,57 korony, 100 kg. węgla — 1,37 korony¹⁶. Ciężkie były też warunki pracy. W halach i warsztatach panowała wilgoć, ciasnota, złe oświetlenie itp. Dzień fabryczny pracy wahał się w granicach od 10 do 12 godzin. W drobnym przemyśle, który jak wiemy dominował w Krakowie robotnicy pracowali 14, a nawet i 16 godzin na dobę. Na porządku dziennym były kary nakładane za błahe przewinienia, które uderzały w kieszeń robotnika. Do tego dochodziło na poły feudalne uzależnienie robotnika od pracodawcy¹⁷. Wiele pozostawiały do życzenia także warunki zdrowotne, oświatowe i sanitarne oraz mieszkaniowe. W dzielnicach zamieszkałych przez robotników (np. Ludwinów, Wesoła, Stradom, Kleparz, Grzegórzki, Krowodrza) panowała duża zachorowalność na gruźlicę. Anty-sanitarne warunki pracy przyczyniały się do szerzenia także innych chorób. Miało to głównie miejsce w żydowskiej dzielnicy na Kazimierzu. Ilość analfabetów wśród proletariatu krakowskiego jakkolwiek niska w porównaniu z całą Galicją była przecież duża¹⁸. Tragicznie przedstawiał się problem mieszkaniowy. Osiedla robotnicze budowano niemal wyłącznie tylko dla górników i kolejarzy. Wielu robotników pochodzących z pobliskich wsi dojeżdżało do pracy koleją. Większość osiadła w Krakowie zajmowała poddasza i oficyny domów czynszowych na peryferiach i parterowe, nierzadko drewniane domki w rejonie granic podmiejskich gmin¹⁹. Nadmierne zagęszczenie mieszkań i ich drożyznę pogłębił na przełomie 1905 i 1906 r. napływ uchodźców z Królestwa Polskiego o czym będzie mowa. Większość przybyszów podnajmowała część mieszkań od głównych lokatorów płacąc za lichej pokój od 40 do 60 koron miesięcznie²⁰. O galicyjskich masach robotniczych można powiedzieć słowami Lenina, który zastosował do Rosji ocenę Marksa, że cierpią oni wskutek kapitalizmu, i wskutek niedorozwoju kapitalizmu²¹.

Sumując powyższe rozważania można wysnuć z nich wniosek, że stosunkowo młoda galicyjska i krakowska klasa robotnicza o niedostatecznej świadomości klasowej i znacznym oddziaływaniem wrogiej ideologii stała się w chwili narastania fali rewolucyjnej w 1905 r. przed trudnym niezwykle zadaniem skonso-



„Krwawa niedziela” ilustracja z okresu rewolucji 1905 r.

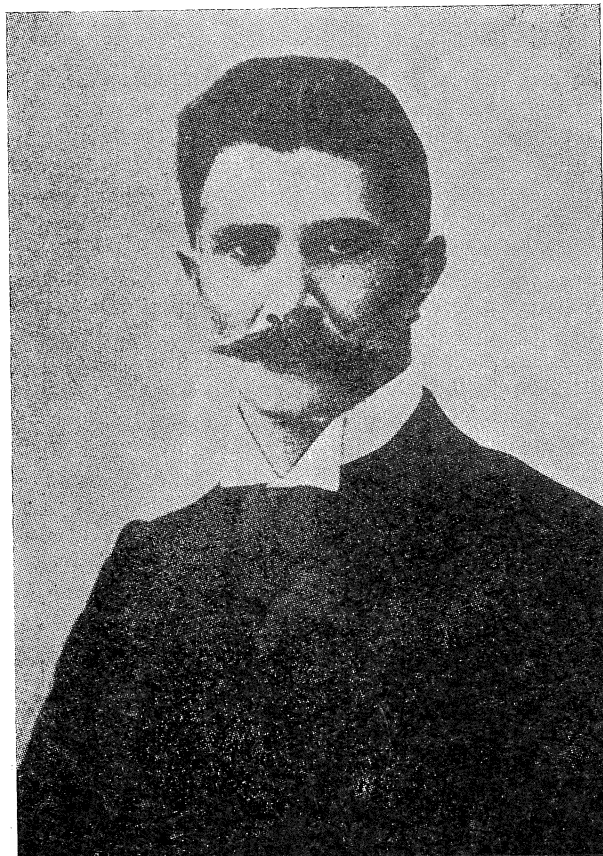
lidowania swoich szeregów i prowadzenia skutecznej walki o swe prawa. Trudność tę potęgował jeszcze fakt, że ruchem robotniczym kierowała tu nierewolucyjna partia jaką była PPSD.²²

* * *

„Krwawa niedziela” wstrząsnęła opinią Europy. Masakra robotników dokonana przez wojska carskie 22 stycznia 1905 r. w Petersburgu wywołała potężne oburzenie proletariatu Galicji. Przywódca PPSD Ignacy Daszyński w swoich pamiętnikach napisał: „Na nas w Galicji rewolucja oddziaływała potężnie. Tu zbierano składki na czynną pomoc rewolucji, tu pomagano w wykonywaniu wielu planów rewolucyjnych. Stąd szły jednostki do pracy w Królestwie. Zorganizowani robotnicy przejmowali się opowieściami o krwawych epizodach bojów rewolucyjnych”²³. Inspiratorami wszystkich poczynań rewolucyjnych tak solidarnościowych jak i zmierzających do wywalczenia praw demokratycznych byli tu socjaliści i ich sympatycy. Trzeba jednak zaznaczyć, że miejscowa PPSD — jakkolwiek miała duże zasługi i osiągnięcia w walce z półfeudalną reakcją — to jednak na ogół obierała w tej walce środki i metody typowe dla kierunku reformistycznego w ruchu robotniczym. Przejawiało się to między innymi w tym, że kiedy wzywała robotników do walki z obozem konserwatywno-klerykalnym, to równocześnie przestrzegała, aby walka ta nie wykraczała poza ramy nakreślone przez ustawodawstwo austriackie. Jeśli z jednej strony partia ta zmierzała do zmanifestowania swego protestu przeciwko klasie rządzącej rzucając radykalne hasła, to z drugiej strony apelowała do mas, aby nie dawały się sprowokować władzom policyjnym do nielegalnych wystąpień²⁴. PPSD nie była partią rewolucyjną. W austriackim i międzynarodowym ruchu robotniczym stała na skrajnie prawym skrzydle, lecz o tyle o ile występowała przeciwko panowaniu obszarników, przeciw wszechwładnej władzy kleru była ona partią postępową. Droga do demokratyzacji kraju prowadziła jej zdaniem poprzez szereg stopniowych reform, a przede wszystkim przez wywalczenie powszechnego prawa głosowania, poprzez uchwały nowego w bardziej demokratyczny sposób wy-

branego parlamentu. Szerzyła ona złudzenie, że demokratyczne prawo wyborcze da masom ludowym możliwość udziału w rządzie, roztrząsała miraż zdo-
bicia władzy przy pomocy kartki wyborczej²⁵.

Wybuch rewolucji w Rosji zaskoczył w pewnym sensie PPSD. Godził w jej taktykę nastawioną na stopniową ewolucję, bez wstrząsów rewolucyjnych, obalał twierdzenie o rzekomej słabości rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, zaprzeczał koncepcji o nikłych siłach ruchu robotniczego w Rosji. Mimo zaskoczenia oraz licznych wątpliwości i zastrzeżeń sympatia aktywu partyjnego z chwilą wybuchu rewolucji była po stronie walczących robotników. Prasa PPSD szczegółowo informowała o rozwoju i przebiegu walk rewolucyjnych w Rosji i w Królestwie. Przystosowując się do rewolucyjnych nastrojów nurtujących masę, partia stała się organizatorem setek wieców, demonstracji i akcji strajkowych o charakterze solidarnościowym. W pierwszym okresie rewolucji przywódca PPSD operował jeszcze hasłami rewolucyjnymi, wysuwając postulaty walki o demokratyczne prawa. Wrzenie rewolucyjne starała się wówczas partia rozładować za pomocą kampanii protestacyjnej skierowanej przeciwko caratowi, w minimalnym stopniu wysuwając postulaty miejscowe. Postępowaniem tym zmierzała do odwrócenia uwagi mas od zadań walki klasowej całej Galicji. Jednocześnie próbowała pomniejszyć rolę rewolucji rosyjskiej, zaprzeczając jej międzynarodowemu znaczeniu. W miarę rozwoju walk rewolucyjnych PPSD zaczęła coraz jawniej występować w obronie zgody narodowej. Konieczność wspólnego frontu z polską burżuazją motywowała względami narodowymi i potrzebami walki o demokrację. W myśl „moralnego sojuszu” zawartego z PPS na IX Kongresie PPSD w 1904 r. aktyw partyjny skłaniał się także do popierania prawego skrzydła PPS, które reprezentowało pogląd o odrębności i wyższości ruchu rewolucyjnego w Królestwie, przedstawiając go jako ruch ogólnonarodowy, rzekomo ponadklasowy²⁶. Pod wpływem elementów piłsudczykowskich w PPS, stanowisko kierownictwa PPSD wobec rewolucji ulegało zmianie. W miarę rozwoju ruchu rewolucyjnego stawało się coraz bardziej nieufne, aż wreszcie w obliczu walki zbrojnej mas o władzę przekształciło się z powściągliwie przychylnego, potem niechętnego w otwarcie wrogie. PPSD z prawicą PPS łączył wspólny stosunek do sprawy polskiej, do treści walki rewolucyjnej, jej formy oraz obawa przed wzmożeniem wpływu rewolucji rosyjskiej na polski ruch robotniczy. 4 stycznia 1906 r. Daszyński opublikował „List otwarty do CKR PPS”, w którym wzywał ruch robotniczy w Królestwie do niewiązania się z rewolucją rosyjską, która jego zdaniem „nie jest zdolna kierować ruchem rewolucyjnym innych narodów”²⁷. Ostro krytykował strajk powszechny, twierdząc, że staje się demonstracją, „która wyrządza więcej szkody klasie demonstrującej niż rządowi lub kontrrewolucji”²⁸. Jego zdaniem rewolucja powinna się rozwijać w kierunku niszczenia moralnych i materialnych sił rządu carskiego. PPS winna zmierzać do własnego celu tj. do niepodległości. W „Pamiętnikach” Daszyński twierdzi, że w „Liście otwartym” wysunął „śmiałe i otwarte postawienie niepodległości republiki polskiej jako celu dla narodu polskie-



Ignacy Daszyński przywódca PPSD

go”²⁹. „List otwarty” został niezbyt entuzjastycznie przyjęty przez kierownictwo PPS. Z ostrą jego krytyką wystąpił Julian Marchlewski pisząc: „Jaka jest rola posła Daszyńskiego i jego „Listu otwartego”, czego chce ten człowiek? Potępia strajk generalny, ponieważ nie prowadzi on do celu. Czyżby ten doradca spał cały czas? Czy wciąż nie wie, że strajk generalny z października faktycznie zadał śmiertelny cios absolutyzmowi w Rosji? Czy wciąż jeszcze nie pojął, że bez strajków absolutnie nie można byłoby zrewolucjonizować mas, poprowadzić ich do walki. Poseł Daszyński — pisał dalej Marchlewski — popełnił jeszcze jedno bardziej szkodliwe przestępstwo wobec rewolucji podkreślając mianowicie w niejasnych i zawikłanych zdaniach „głębokie różnice charakteru walki u nas i w Rosji”... „Nic nie może być bardziej niebezpiecznego od siania takich ziaren niezgody między polskim i rosyjskim proletariatem obecnie, gdyż trzeba zjednoczyć wszystkie siły aby stawić czoło kontrrewolucji”³⁰.

W miarę odpływu fali rewolucyjnej sytuacja w PPSD kształtowała się pod znakiem dalszego narastania w jej kierownictwie dążeń reformistycznych. Na wiosnę 1906 r. Daszyński już bez ogródek konstatawał, że najskuteczniejszym orężem w walce proletariatu o należne mu prawa jest kartka wyborcza. „Jeżeli wam mówiliśmy — mówił do robotników na wiecu w Krakowie 1 kwietnia 1906 r. — że wasza kartka wyborcza jest silniejsza niż karabin niż armata, to wiedzieliśmy, co mówimy. Kartka wyborcza jest silniejszą niż karabin, niż armata, jest wa-

szym głosem w reprezentacji, jest ciężarem rzuconym na szalę wypadków, jest waszą strażą, która mówi wam: „Teraz przyszła chwila, albo przestrzega was przed krokiem nierozważnym w polityce”³¹. Jeszcze szerzej i częściej rozbrzmiewały podobne hasła, którymi karmiono klasę robotniczą u schyłku 1906 i na początku 1907 r.

Realizacja kierunku reformistycznego i nacjonalistycznych dążeń kierownictwa PPSD napotykała na opór dołów robotniczych partii. Zarysowało się w niej lewe skrzydło ostro krytykujące politykę partyjnej góry. Trzeba tu zaznaczyć, że opozycja wewnątrz ruchu socjalistycznego począwszy od 1904 r. tak się wzmocniła, że zagroziła jednoci partii socjaldemokratycznej. 22 stycznia 1906 r. zgłosił swoje wystąpienie z partii wybitny socjaldemokrata dr Zygmunt Marek. Wprawdzie w niedługi czas ponownie wstąpił w szeregi partii, niemniej jednak cała ta sprawa wykazała niejasną sytuację jaka się wówczas wytworzyła w szeregach PPSD. Oddziaływanie elementów sympatyzujących z SDKPiL było znaczne, a przejawiało się głównie wśród młodszego pokolenia związanego z krakowskim ruchem robotniczym założeniem w przededniu wybuchu rewolucji „*Ruchu*”, a potem „*Spójni*”, która coraz mocniej grawitowała ku rewolucyjno-marksistowskiej ideologii. Obok kwestii stosunku do rosyjskiego ruchu rewolucyjnego i do partii socjalistycznej w Rosji i Królestwie, jako jeden z centralnych problemów stojących przed krakowską socjaldemokracją, wysunęła się w latach 1905—1906 kwestia żydowska. Powstały na tym tle rozłam w PPSD zapoczątkowała secesja z krakowskiego „*Promienia*”, a więc organizacji młodzieżowej najbardziej popieranej przez egzekutywę partii — grupy kierowanej przez studenta Henryka Grossmana, który przystąpił do wydawania organu Związku Młodzieży Socjalistycznej „*Zjednoczenie*”. W odpowiedzi na to 26 lutego 1906 r. Komitet Wykonawczy PPSD wykluczył go z partii. W tym samym dniu zwolennicy Grossmana zwołali komers w hotelu Kleina przy ul. św. Gertrudy (obecnie ul. Waryńskiego), na którym uchwalili rezolucję określającą politykę egzekutywy PPSD jako „inkwizycję moralną względem wolnej krytyki socjalistycznej stanowiącej niezbędny warunek rozwoju ducha i myśli socjalistycznej”³². 7 kwietnia 1905 r. w lokalu stowarzyszenia „*Postęp*” separatysty żydowski uchwalili odrębne święcenie 1 Maja, jednocześnie kolportowali odezwę pt. „*Was wir wollem?*” (Czego chcemy), w której uzasadniali zerwanie z PPSD i potrzebę utworzenia odrębnej Żydowskiej Partii Socjalno-Demokratycznej³³. W ten sposób rozłam w krakowskiej PPSD stał się faktem. Oslabiło to znacznie ruch socjalistyczny w Galicji.

*
*
*

Poważną rolę w wydarzeniach krakowskich w latach rewolucji 1905—1907 odegrali tzw. „*królewiaczy*” tj. emigranci z zaboru rosyjskiego. Byli to głównie młodzi ludzie uchylający się przed poborem do wojska, ścigani przez policję carską działacze robotniczy i socjalistyczni, wreszcie młodzież królewicka, która na skutek strajku szkolnego przerwała studia w Kon-

gresówce i zapisała się na Uniwersytet Jagielloński. Pierwsza większa fala emigrantów rosyjskich napłynęła do Krakowa w 1904 r. Byli to przeważnie tzw. dezertjerzy — poborowi uchylający się od udziału w imperialistycznej wojnie rosyjsko-japońskiej. Liczba ich była znaczna. Dla zapewnienia im egzystencji (noclegów, utrzymania, zatrudnienia itp.) powstał w 1904 r. pod przewodnictwem posła Ignacego Petelenza Komitet Obywatelski Pomocy dla Uchodźców³⁴. W tym samym celu wybrany został też 9 listopada 1904 r. Komitet Akademicki oraz założone „przysłulisko” dla uchodźców. Największa fala „*królewików*” napłynęła do Krakowa między październikiem 1905 r. a styczniem 1906 r. Liczbę ich szacowano na około 18 do 20 tys. Była to głównie młodzież robotnicza i chłopska, której za działalność rewolucyjną w warunkach stanu wyjątkowego w Królestwie groziła katorga, a niekiedy szubienica³⁵. Elementy królewickie stanowiły aktywne politycznie środowisko podsycające ferment polityczny. Mimo, że rząd austriacki zniósł istniejącą dawniej między Rosją a Austrią umowę (tzw. kartel) dotyczącą wydawania uchodźców, to w praktyce władze austriackie nieraz naruszały ich prawo do azylu. Często były przypadki zatrzymywania zbiegów, a nawet zmuszania ich do powrotu do Rosji, w najlepszym zaś przypadku odstawiano ich do garnicy węgierskiej lub pruskiej, albo pozwalano aby sami udali się w dowolnym kierunku. Ponadto policja austriacka inwigilowała schroniska i mieszkania „*królewików*”, przeprowadzała w nich kontrole i rewizje. Na Zwierzyńcu w domu byłego wójta Wawrzyńca Łazarskiego (nr 2) w czerwcu 1906 r. mieszkało 27 młodych ludzi pochodzących z Królestwa. Mieszkanie dla nich wynajął 22-letni słuchacz Studium Rolniczego Leon Karpiński. Agent policyjny 22 czerwca 1906 r. donosił, że „są to ludzie, którzy biorą czynny udział w obecnym ruchu rewolucyjnym w Królestwie Polskim i zwa się „*Klubem Iskra*”³⁷. W dalszym ciągu jego raportu czytamy: „zmieniają się też, jedni odjeżdżają inni przyjeżdżają. Najdłużej zatrzymują się na 3 tygodnie”³⁸. Informował też, że przybyłszy z Królestwa mieszkają w domu pod numerem 1 należącym do Norbertanek, pod numerem 8 u Wojciecha Dudy i pod numerem 145 u Józefa Wilczyńskiego³⁹. Względna legalność ruchu socjalistycznego w Galicji przyciągała tu także znanych działaczy robotniczych. Ożywiony ruch graniczny za przepustkami tzw. półpaskami ułatwiał przedostawanie się do Królestwa ludziom, którzy nie mogli liczyć na legalny paszport zagraniczny. Byli to głównie działacze SDKPiL. Począwszy od 1901 r. nie było wybitniejszego działacza tej partii, który by krócej lub dłużej nie przebywał w Krakowie. Jak już poprzednio wspomniano w r. 1902 przybył tu Feliks Dzierżyński, który założył tu Sekcję SDKPiL oraz zorganizował wydawnictwo „*Czerwonego Sztandaru*”. Opuścił on Kraków w styczniu 1905 r. lecz założona przez niego Sekcja działała nadal wpływając na aktywność miejscowego ruchu robotniczego. Dzierżyński zresztą utrzymywał ścisły kontakt z jej działaczami⁴⁰. W okresie rewolucji 1905—1907 w Krakowie przebywali ponadto: Julian Marchlewski, Leon Tysza, Józef Unslicht, Adolf Warszawski-Warski, Jakub Fürstenberg-Hanecki i szereg innych działaczy

SDKPiL. Biuro Sekretariatu Zarządu Głównego tej partii mieściło się w budynku przy ul. Krowoderskiej 79. Poza „Czerwonym Sztandarem” w Krakowie były drukowane także pisma: „Z Pola Walki” i „Przegląd Robotniczy”. Redakcja tych pism mieściła się w mieszkaniu przy ul. Łobzowskiej 31, które do października 1905 r. zajmował Józef Unszlicht, a potem Rudolf Moszoro — redaktor odpowiedzialny organów SDKPiL⁴¹. W mieszkaniu tym prawie codziennie odbywały się zebrania. 20 sierpnia 1905 r. agent policyjny raportował: „W ostatnich czasach zwrócił uwagę na siebie (chodzi tu o J. Unszlichta — przyp. T. W.), że schodzą się u niego w godzinach popołudniowych różni młodzi ludzie obojga płci — przeważnie obcy poddani i odbywają między sobą konferencje prawie co dzień do późnej nocy... Unszlicht otrzymuje często pieniądze z poczty nadesłane z Warszawy. Prowadzić ma korespondencję na większą skalę i zatrudnia stale dwie panny, jedynie przy pisaniu jakichś listów”⁴². Takich mieszkań w Krakowie było sporo. Z innego raportu policyjnego z 12 listopada 1905 r. dowiadujemy się, że „w mieszkaniu Jadwigi Karpińskiej lat 20, słuchaczki UJ i Haliny Rogińskiej, lat 20, słuchaczki Kursów Baranieckiego przy ul. A. Grabowskiego 6 odbyło się zebranie około 70—80 osób, głównie studentów z zaboru rosyjskiego. Po zebraniu uczestnicy wyszli wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru” ul. Karmelićką, Szewską na Rynek Główny gdzie się rozeszli”⁴³. W Krakowie SDKPiL korzystała z drukarni Władysława Teodorczuka przy ul. św. Filipa 11, gdzie poza wymienionymi pismami drukowane były liczne odezwy i broszury jak np. A. Warskiego pt. „Polska Partia Socjaldemokratyczna a PPS” i „Walka robotnicza pod caratem”, prace J. Marchlewskiego: „Jak i o co walczyć?” oraz „Kwestia polska i ruch socjalistyczny”, praca R. Luksemburg pt. „Kościół a socjalizm” i inne⁴⁴. Prawie wszystkie druki SDKPiL ulegały w Krakowie konfiskacie, ale do zajęcia ich przez policję rzadko dochodziło bo były szybko ekspediowane do Królestwa, oczywiście drogą nielegalną. Z raportów posterunków granicznych do Dyrekcji Policji w Krakowie dowiadujemy się o licznych próbach przemycania literatury partyjnej. 1 kwietnia 1905 r. kierownik posterunku w Szczakowej informował, że „w ostatnich czasach zdarzają się częste wypadki aresztowania młodych ludzi przewożących niedozwolone druki przez granicę”⁴⁵. 20 maja 1905 r. kierownik ekspozycji policji w Kołomyżach donosił, że ruch socjalistyczny w Królestwie Polskim podtrzymują poza miejscowymi „nadto i zawodowi zagraniczni agitatorzy socjalistyczni przeważnie z Prus i Galicji, którzy mają przemycać do Rosji broń (prawdopodobnie i bomby) i proklamacje w języku rosyjskim i polskim”⁴⁶. Pisma SDKPiL wydawane w Krakowie, redagowane były przez specjalną centralną redakcję wydawnictw partyjnych, która podlegała Komitetowi Zagranicznemu SDKPiL. Była to przebywająca w Krakowie kierownicza grupa partyjna, ściśle powiązana z aktywnym krajowym oraz przebywającymi w Berlinie członkami Zarządu Głównego — Różą Luksemburg, Julianem Marchlewskim i Leonem Tyszką. W charakterze członka Związku i sekretarza Komitetu Zagranicznego SDKPiL przeby-



Feliks Dzierżyński ok. 1905 r.

wał jak już wspomniano do momentu wybuchu rewolucji Feliks Dzierżyński. Na jego miejscu pozostał Adolf Warszawski-Warski, po nim przyjechał Leon Tyszka. W lutym 1905 r. przedstawicielem Zarządu Głównego i zarazem sekretarzem redakcji wydawnictw SDKPiL został Zdzisław Leder. Poza prasą w Krakowie drukowano dużą ilość propagandowych broszur. Tak np. od marca do października 1905 r. wydano w Krakowie 25,476 broszur⁴⁷.

Poza SDKPiL aktywną działalność wydawniczą prowadziła w Krakowie także PPS. Jej baza wydawnicza została tu przeniesiona z Londynu na przełomie lat 1902/1903. W 1905 r. w Krakowie wydawany był czołowy organ PPS „Robotnik” oraz inne pisma partyjne jak „Przedświt”, „Gazeta Ludowa”, kolportowany w Zagłębiu „Górnik”, niektóre pisma prowincjonalne oraz przeznaczony dla ośrodków emigracyjnych „Kurier Zakordonowy i Zagraniczny”. W Krakowie wychodziła też „Trybuna” — organ pilsudczykowskich elementów w PPS⁴⁸. Także w tym mieście przebywali działacze PPS — uchodźcy z Królestwa Polskiego. W latach rewolucji przewinęli się przez Kraków tacy wybitni przywódcy późniejszej PPS-Lewicy jak Jan Stróżecki, Feliks Kon, Maksymilian Horwitz (Henryk Walecki). Aktywnie działała tu także Krakowska Sekcja PPS kierowana przez Jana Ciagińskiego i Józefa Kwiatka⁴⁹. Ścisłe więzy łączące działaczy PPS z PPSD ułatwiały im pracę w Galicji.

Dla PPS-owskich publicystów i korespondentów były otwarte łamy „Naprzodu” oraz wydawanej przez Wilhelma Feldmana „Krytyki”.

* * *

Wybuch rewolucji, w Rosji, a następnie w Królestwie Polskim spowodował radykalizację mas robotniczych w Galicji oraz nasilenie i zaostrzenie walki klasowej, której głównymi formami były wiece, demonstracje uliczne oraz strajki. W Krakowie wieść o rewolucji wzbudziła żywy oddźwięk wśród robotników. Powszechnie mówiono o konieczności wyjścia na ulicę i zademonstrowania swej solidarności z walczącymi robotnikami Rosji i Królestwa. 30 stycznia 1905 r. na poufnej naradzie w lokalu Związku Kobiet w Rynku Głównym 13 według informatora policji robotnicy wypowiedzieli się otwarcie za zorganizowaniem pochodu, a jeśliby natrafił on na jakies przeszkody trzeba mieć przygotowane „co kto może, byle było czym bić”⁵⁰. Następnego dnia we wspomnianym lokalu kobiet i na drzwiach Czytelni Akademickiej umieszczone zostały ulotki wzywające na organizowane przez PPSD zgromadzenie ludowe i demonstrację, których porządek dzienny przewidywał między innymi „Wybicie szyb: w Dyrekcji Policji, w drukarni „Czasu”, w starostwie”⁵¹. Zapowiedziane zgromadzenie ludowe odbyło się 2 lutego 1905 r.

w Ujeżdżalni Targowskiego przy ul. Rajskiej 12. Po przemówieniu Ignacego Daszyńskiego uchwalono rezolucję solidarnościową z robotnikami Królestwa. „Ich walka jest naszą walką, ich zwycięstwa będą naszymi, ale ich ofiary chcemy i musimy z nimi dzielić po bratersku” głosiły słowa rezolucji⁵². Po wiecu uformował się pochód, w którego końcowej fazie uczestniczyło około 30 tys. osób. Demonstranci rozwinięli czerwony sztandar i ruszyli ulicą Karmelicką w kierunku Rynku Głównego. W czasie pochodu wznoszono okrzyki: „Niech żyje socjalna demokracja!”, „Niech żyje rewolucja!”, „Niech żyje wolność”, „Precz z caratem” oraz śpiewano „Czerwony sztandar”. Na ulicy Szewskiej drogę demonstrantom zagroziła policja. Robotnicy przerwali jednak kordon i przedarli się na Rynek gdzie u stóp pomnika Adama Mickiewicza zawieszono sztandar. Ponownie przemówił Daszyński, który następnie podpalił obłany naftą portret cara Mikołaja II. W tym momencie policja zaatakowała tłum. Robotnicy odpowiedzieli kamieniami, cegłami itp. Efektem tego pierwszego w latach rewolucji 1905—1907 starcia robotników krakowskich z policją było 38 rannych demonstrantów w tym 8 ciężko oraz 6 rannych policjantów⁵³. Następnego dnia w mieście wrzało. W dzielnicach robotniczych krążyły pogłoski o nowej demonstracji. Faktycznie doszło do niej 5 lutego 1905 r. O godz. 10.00 w Teatrze Ludowym odbyła się doroczna uroczysta akademii ku czci straconych w 1886 r. proletariackich, w której

Demonstracja na Rynku Gł. w Krakowie — listopad 1905 r.



wzięło udział około 1.000 osób. Tymczasem na Rynku Głównym żywiłowo zaczęli gromadzić się robotnicy oczekując na uczestniczących w akademii aktywistów partyjnych. Po ich przybyciu stale rosnący tłum, który w początkowej fazie liczył około 800 osób udał się na Mały Rynek. Policja nie chcąc dopuścić do demonstracji przystąpiła do masowych aresztowań demonstrantów. Robotnicy odbili jednak aresztowanych i sami zaatakowali policję. Koło poczty głównej wywiązała się formalna bitwa. W godzinach wieczornych rozproszeni demonstranci zbierali się w różnych miejscach. Doszło do utarczek z policją między innymi na ul. Dietla i Berka Joselewicza oraz wybicia wielu szyb i stłuczenia latarni. Policjantów obrzucano kamieniami, cegłami, kawałkami lodu itp. Wysłanym na pomoc dwu szwadronom kawalerii nie udało się przedostać do śródmieścia. Sytuację opanował dopiero patrol dragonów. Ogółem w tym dniu zatrzymano 37 osób⁵⁴. W miarę narastania fali rewolucyjnej podczas wieców i demonstracji obok hasel solidarnościowych z rewolucją w Rosji i Królestwie, proletariát krakowski wysuwał własne postulaty — ekonomiczne i polityczne. Wśród pierwszych dominowały żądania podwyżki płac, skrócenia dnia pracy do 8—10 godzin, walki z drożyzną i spekulacją, zaś wśród ubogich prym wiodło hasło reformy wyborczej. Chodziło tu o przyznanie robotnikom powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego pra-

wa głosowania. Hasło to pojawiło się na transparentach już w czasie demonstracji 1 Majowej 1905 r. W dniu tym po wiecu w Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej uformował się 15-tysięczny pochód z transparentami, na których widniały hasła: „8 godzinny dzień pracy!”, „Powszechne i równe prawo głosowania!”, „Precz z przywilejami!”, „Wolność prasy!”. Pochód spokojnie rozwiązał się na Małym Rynku⁵⁵. Krwawe wypadki w Łodzi w czerwcu 1905 r. wzburzyły robotników Krakowa. 29 czerwca na pl. Wielopole odbył się wiec protestacyjny z udziałem 7 tys. osób⁵⁶.

Na jesieni 1905 r. tj. w okresie szczytowego wznieśnienia się fali rewolucyjnej wzrosła niepomniernie liczba wieców, masówek i pochodów ulicznych, których głównym hasłem była walka o demokratyczną ordynację wyborczą. Żądanie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania stało się powszechne. Pocucie solidarności z rewolucją w Rosji i Królestwie nie zostało bynajmniej przez to osłabione. Na odwrót, walka robotników rosyjskich i Kongresówki ożywiła walkę płoletariatu Galicji o jego własne postulaty. W Krakowie walka o powszechne prawo wyborcze spletała się z szeregu innymi postulatami mas. Tak np. na jesieni 1905 r. splotła się ona z walką przeciw drożyznie. Kraków jak już powiedziano nie posiadający wielkiego przemysłu, przepełniony biedotą był wówczas najdroższym miastem monarchii austro-węgierskiej. Pod hasłem walki z drożyzną i o prawo

Demonstracja w Krakowie na znak solidarności z rewolucyjną walką w Królestwie Polskim





Demonstracja PPSD na Ryнку Gł. w Krakowie — listopad 1905 r.

wyborcze PPSD zorganizowała 24 września 1905 r. wiec w Cyrku Edisona (koło ul. Dietlowskiej), zamierzony po wiecu pochód odwołała z obawy aby biedota nie zdemolowała sklepów. Mimo to pochód utworzył się samorzutnie i ruszył w stronę Ryнку Głównego. U wylotu ul. Siennej drogę zagroził mu kordon policyjny, który demonstranci przerwali. U stóp pomnika A. Mickiewicza po krótkim wiecu robotnicy rozeszli się, ale utarczki z policją w niektórych rejonach miasta (np. na ul. Brackiej czy pl. Wszystkich Świętych) trwały do godzin wieczornych⁵⁷. 15 października 1905 r. w Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej odbyło się zgromadzenie z udziałem około 5 tys. osób, po którym jak zwykle uformował się samorzutnie pochód. Tłum „z wielką czerwoną chorągwią” ruszył ul. Karmelicką w stronę Ryнку. Przy zbiegu ulic Karmelickiej i Garbarskiej doszło do starcia z policją, która usiłowała odebrać manifestantom sztandar i nie dopuścić ich na Rynek. Mimo oporu policja sztandar wydarła, nie zdołała natomiast zagrozić manifestującym drogi. Robotnicy obrzucając policjantów kamieniami przerwali kordon, lecz na ul. Szewskiej na wysokości plant napotkali drugi. Część plantami doszła do pl. Szczepańskiego gdzie koło gmachu Starego Teatru były skoncentrowane znaczne siły policyjne. Policjanci z obnażonymi szablami rzucili się na robotników, którzy odpowiedzieli kamieniami, cegłami itp. Po przedarcu się części demonstrantów na Rynek, Daszyński wezwał ich do rozejścia się. Mimo

to utarczki z policją tego dnia trwały jeszcze jakiś czas w ulicach przyległych do Ryнку, między innymi na ul. Grodzkiej. Ich efektem było aresztowanie 11 demonstrantów oraz pobicie lub zranienie 13 policjantów. Aresztowani reprezentowali typowy układ proletariatu krakowskiego: stolarz, szklarz, 2 krawców, 2 cholewkarzy, murarz, ogrodnik, pracownik handlowy i 2 wyrobników⁵⁸. 22 października 1905 r. w Ujeżdżalni Targowskiego odbył się następny wiec na rzecz powszechnego prawa wyborczego z udziałem 10 tys. robotników, a po nim pochód, który tradycyjną trasą przeszedł tym razem bez interwencji policji na Mały Rynek⁵⁹.

W listopadzie 1905 r. po kongresie socjaldemokratycznej partii Austrii (Wiedeń — 27 październik — 1 listopad) w Galicji nastąpił dalszy wzrost walk rewolucyjnych. Na znak solidarności z proletariatem Rosji i Królestwa oraz na znak protestu przeciwko masakrze robotników wiedeńskich dokonanej 1 listopada nieomal we wszystkich ośrodkach proletariackich robotnicy wyszli na ulicę. Robotnicy Krakowa wystąpili 5 listopada. Po wiecu w Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej uformował się 15-tysięczny pochód, który w myśl założeń jego organizatorów miał mieć spokojny przebieg. Na jego czele niesiono tablicę z napisem: „Niech żyje rewolucja w Rosji!”. Gdy na zbiegu ulic Karmelickiej i Garbarskiej komisarz policji dr Leon Tomasik z obnażoną szablą skierował się w stronę niesionego przez robotników sztandaru

został przez nich dotkliwie pobity. To samo spotkało usiłujących mu przyjść z pomocą koncepistę policji dra Stanisława Stycznia oraz kancelistę Jana Sokołowskiego. Po tym incydencie pochód, który w międzyczasie wzrósł do 20 tys. ruszył dalej i rozwiązany został na Małym Rynku⁶⁰. Jeden z uczestników owej demonstracji pisał potem: „A więc odezwała się również ulica krakowska! I my stoczyliśmy także walkę o swoje prawa, walkę w obronie swego sztandaru. Na zgromadzenie ludowe przyszły takie tłumy, jakich jeszcze w Krakowie nie pamiętam. Nastrój był od początku gorący i bojowy... A po mowie (I. Daszyńskiego — przyp. T. W.), po umilknięciu burzy oklasków i okrzyków, którą masa reagowała na każde gorętsze słowo, tłum w zwartym szeregu ruszył ulicą. I wybuchnęła ku niebu pieśń robotnicza. A gdy zaśpiewaliśmy:

*„Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew”*

myśl nasza kierowała się ku dopiero co usłyszanym słowom Daszyńskiego o Habsburgach i gilotynie. I odczuwaliśmy w tym momencie dobrze, że sztandar, który powiewa nad naszym pochodem jest sztandarem buntu. Ale nie wszyscy spoglądali na ten sztandar z dumą i miłością. Na drodze naszego pochodu pojawiła się naturalnie policja. Pierwsze szeregi zostały zatrzymane przez kordon policyjny. Zbliżyli się dwaj komisarze policji i zażądali zwinięcia sztandaru. Odpowiedziano im odmownie. Podniosła się burza okrzyków „Precz z policją”, „Nie dać sztandaru”. I wtedy policja przypuściła szturm na przód pochodu. Ale szeregi koło sztandaru zwały się. Tłum ani drgnął. Zamiast uciekać ludzie rzucili się z gołymi rękami i kijami na policję. Poleciały w jej kierunku kamienie. Niejeden z nas oberwał, ale i policji dobrze się dostało. Obaj komisarze zostali ranni. A robotnicy krakowscy odebrali dziś chrzest bojowy”⁶¹. 9 listopada 1905 r. poturbowani funkcjonariusze policji otrzymali za wierną służbę gratulacje i nagrody. Tomasik 800 koron, Styczeń 300, a Sokołowski 200 koron⁶². Usiłując wystąpieniom robotniczym nadać bardziej spokojny przebieg miejscowy komitet PPSD zorganizował 12 listopada jednogodzinny (od 11 do 12) masowy spacer demonstracyjny dookoła Sukiennic. Sztandar i tablice z hasłami zastąpiono małymi chorągiewkami⁶³.

W połowie listopada 1905 r. ruch rewolucyjny wszedł w nowe stadium rozwoju. Hasło masowego strajku politycznego rzucone przez austriacką socjaldemokrację na ostatnim jej kongresie przekształciło się z hasła agitacyjnego w wytyczną działania. Termin strajku generalnego wyznaczono na dzień otwarcia parlamentu — 28 listopada 1905 r. W Krakowie poprzedziły go dwie demonstracje przygotowawcze: 19 i 26 listopada. W związku ze strajkiem — według relacji policji — dawało się odczuwać wśród niższych sfer ludności Krakowa „pewne poruszenie i oczekiwanie jakichś poważnych, bliżej nieokreślonych wypadków”⁶⁴. W dniu strajku rzesze robotników już o godz. 9-tej zaczęły się zbierać w Związku Stowarzyszeń Robotniczych i lokalu stowarzyszenia „Postęp” (ul. Starowiślna 42). Z obu tych miejsc gromadnie wyruszyli następnie na Rynek Główny gdzie o godz. 11-tej odbyli spacer demonstracyjny, po któ-

Ludu krakowski! Towarzysze!

Zapraszamy Was w niedzielę, 12 listopada

na

MASOWY SPACER DEMONSTRACYJNY NA RYNKU KRAKOWSKIM DOKOŁA SUKIENNIC

od godziny 11-tej do 12-tej w południe.

Towarzysze! Demonstrujemy wszyscy na rzecz

**Równego, bezpośredniego, tajnego
i powszechnego prawa głosowania.**

== Niech żadnego z Was nie braknie! ==

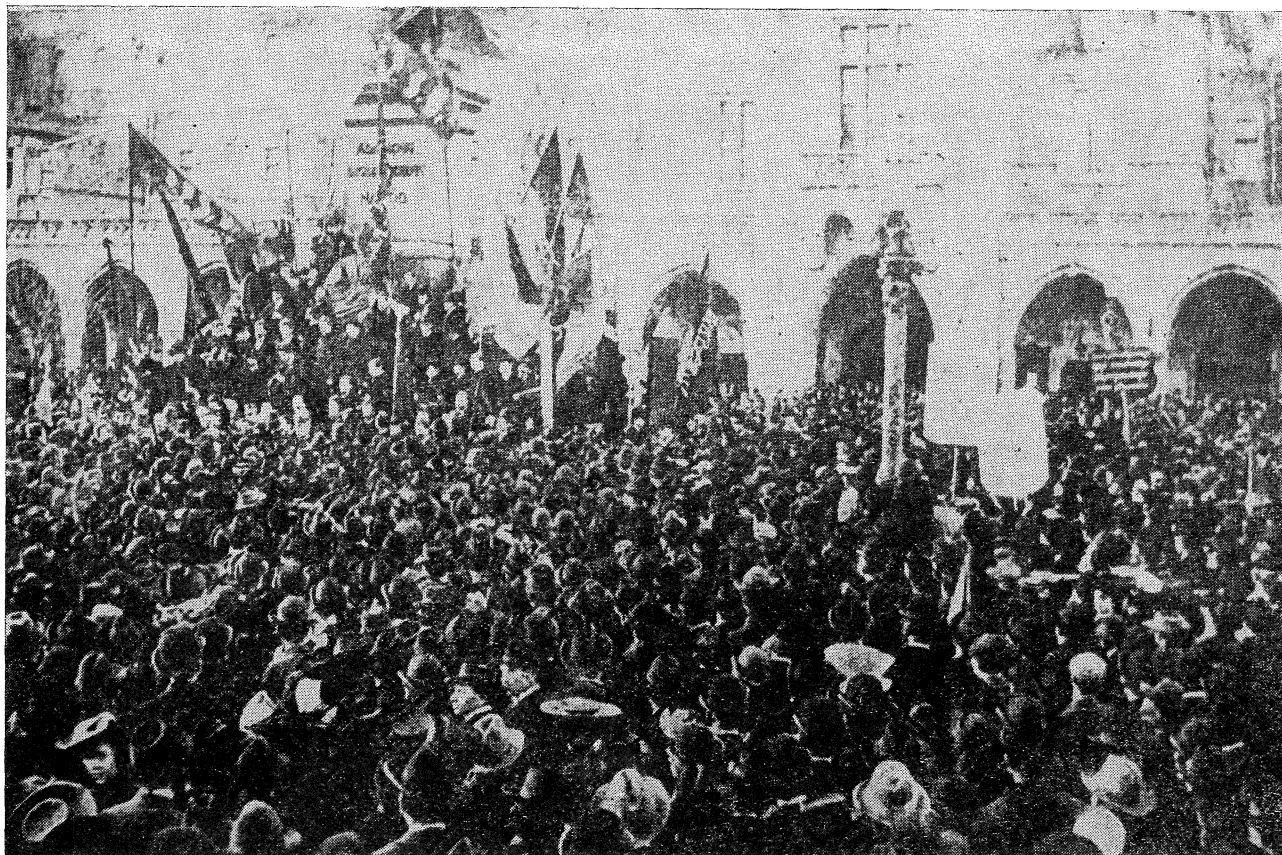
*Komitet miejscowy
Polskiej Partii Socjalno-demokratycznej.*

Dziennik „Naprzód” Nr. 308 „Naprzód”. — Drukarnia Wł. Teodorowska w Krakowie.

Ulotka PPSD

rym udali się na wiec do ujeżdżalni przy ul. Rajskiej. Tłum był ogromny. Wiecowano wewnątrz i na zewnątrz. Po wiecu jak zwykle uformował się pochód, na tablicach i transparentach były wypisane hasła: „Wolność, równość i braterstwo”, „Proletariusze wszystkich krajów łączy się!”, „Niech żyje wolny polski lud!”, „Precz z przywilejami”, „Niech żyje równe, powszechne, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze!”, „Żądamy wolności prasy!” i inne. W pochodzie, który „Naprzód” obliczał na 60 tys. osób kroczyli obok siebie kolejarze, tramwajarze, metalowcy, robotnicy drobnowarsztatowi, budowlani, młodzież, znaczna ilość inteligencji⁶⁵. O godz. 16-tej na Rynku przed pomnikiem A. Mickiewicza odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. „Cały Rynek zalały nieprzeliczone masy — pisał jeden z uczestników — Obliczano je na ponad 80 tys. osób. Nastrój był wspaniały”⁶⁶.

Ostatnie miesiące 1905 r. stanowiły punkt kulminacyjny radykalnych wystąpień proletariatu Krakowa jakie miały miejsce pod wpływem rewolucji w Rosji i Królestwie. W początkach 1906 r. fala rewolucyjna była jeszcze wysoka, powoli jednak opadała. Radykalizuje się natomiast wieś galicyjska. Początkiem kampanii wiecowej był ogólnogalicyjski wiec chłopski w Krakowie 14 stycznia 1906 r., w którym uczestniczyło około 1,200 delegatów chłopskich z 52 powiatów galicyjskich⁶⁷. 22 stycznia 1906 r. w pierwszą rocznicę wybuchu rewolucji w Rosji, w Krako-



Demonstracja przed pomnikiem A. Mickiewicza w Krakowie — listopad 1905 r.

wie po zgromadzeniu ludowym i koncercie odbyła się na Rynku Głównym wielka manifestacja robotnicza, w której również uczestniczyli chłopci z podkrakowskich wsi. 6 kwietnia 1906 r. robotnicy Krakowa starli się z policją podczas usiłowania zerwania wiecu narodowych demokratów skierowanego przeciwko demokratycznej ordynacji wyborczej⁶⁸. 1 Maja 1906 r. po wiecu w Ujeżdżalni Pod Kapucynami (dzisiaj zespół szkół ekonomicznych) odbył się tradycyjny pochód na Rynek Główny. PPSD wydała z tej okazji ulotkę zatytułowaną „Bracia Włościanie!”, w której wzywała chłopów, aby razem z robotnikami święcili 1 Maja⁶⁹. Obchód tego święta był imponujący. Podniosło to nastroje rewolucyjne. Gdy 23 maja przy próbie aresztowania robotnika z pomocą przyszedł mu malarz pokojowy i obaj zostali zranieni szablami i aresztowani zaraz zebrał się wielotysięczny tłum, który na Rynku Głównym protestował przeciwko gwałtom policji. Doszło do starcia w wyniku, którego został śmiertelnie ranny oficer policji, a 23 manifestantów aresztowanych i zaraz postawionych przed sądem⁷⁰. W dniach 25 i 26 maja 1906 r. odbył się X Kongres PPSD. Debatowano na nim między innymi nad strajkiem generalnym zapowiedzianym 2 maja na posiedzeniu Zarządu Ogólnego socjaldemokracji Austrii na rzecz reformy wyborczej. Kongres wypowiedział się za strajkiem, który powinien objąć nie tylko robotników przemysłowych ale i rolnych. Odbyte 24 czerwca 1906 r. wielotysięczne zgromadzenie ludowe uchwaliło przystąpienie do strajku w wypadku

dalszego przewlekania sprawy reformy wyborczej. Do strajku jednak nie doszło. Socjaldemokracja Austrii wycofała się na umiarkowaną pozycję w taktyce walki.

II połowę 1906 r. charakteryzują poufne zebrania i wiece o ograniczonej liczbie uczestników. Nie notuje się wielkich zgromadzeń i pochodów ulicznych. Podobnie rzecz się ma w 1907 r., w którym następuje odpływ fali rewolucyjnej. PPSD nastawiła się wówczas na kampanię wyborczą bowiem w styczniu 1907 r. została uchwalona ordynacja wyborcza do Rady Państwa oparta o zasadę czteroprzymiotnikowego prawa głosowania⁷¹. Był to poważny sukces sił demokratycznych osiągnięty dzięki oddziaływaniu rewolucji w Rosji i Królestwie na Austro-Węgry. Pierwsze wybory na podstawie nowej ordynacji zapowiedziano na maj 1907 r. PPSD przewidując uchwalenie nowego prawa wyborczego już w styczniu 1907 r. wytypowała swoich kandydatów. W Krakowie kandydatami w poszczególnych okręgach zostali: Śródmieście — dr Zygmunt Marek, Wesoła — Ignacy Daszyński, Kleparz — Leon Misiólek, Stradom — Jan Englisch, Kazimierz dr Adolf Gross. W kwietniu i maju 1907 r. partia zorganizowała dziesiątki wieców i zgromadzeń przedwyborczych w poszczególnych okręgach oraz dla poszczególnych grup zawodowych⁷². W wybory PPSD włożyła znaczny wysiłek organizacyjny, który jednak nie dał spodziewanych rezultatów. Przeprowadzone 17 maja 1907 r. wybory zakończyły się klęską kandydatów socjalistycznych. Z Krakowa przeszedł jedynie

dr A. Gross. Zygmunt Marek otrzymał 36,0% głosów, Jan Englisch — 40,8%, Leon Misiólek — 30,0%, Ignacy Daszyński — 46,0%. Szczególnie dotkliwie partię dotknęła porażka jej lidera. Daszyński dopiero 16 grudnia 1907 r. został wybrany w miejsce posła śląskiego Tadeusza Regera, który na jego rzecz zrzekł się mandatu. Analizując przyczyny porażki kierownictwo PPSD wyrażało pogląd, że złożyły się na ten stan rzeczy przede wszystkim nadużycia wyborcze, w pewnym zaś sensie i stopniu także trudności organizacyjne partii w okresie kampanii przedwyborczej⁷⁴.

Po wprowadzeniu czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Rady Państwa, następnym etapem walki o demokratyzację kraju stała się sprawa reformy sejmowej. Walka o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania do Sejmu i rad gminnych toczyła się w latach 1905—1906 równoległe z walką o demokratyczną reformę wyborczą do parlamentu. Pod tym też hasłem oraz pod hasłami żądań ekonomicznych były organizowane zgromadzenia i pochody w II połowie 1907 r. Nie były one jednak już tak liczne i burzliwe jak w 1905 r. Rok 1907 jak już powiedziano to odpływ fali rewolucyjnej. W Krakowie większe zgromadzenie odbyło się tradycyjnie w dniu 1 Maja, następne 16 czerwca potem 8 września (2 tys. kolejarzy) oraz 14 listopada 1907 r. (również kolejarzy). Był to ostatni wiec w Krakowie podczas rewolucji 1905—1907 r.⁷⁵

* * *

Obraz walki robotników krakowskich z burżuazją w latach 1905—1907 dopełniają strajki. Wzrost antagonizmów klasowych przyczynił się do wzrostu liczby strajków tak w Galicji jak i w Krakowie w porównaniu z latami 1900—1904. Strajki w Królestwie podziały mobilizująco na proletariat Galicji i Krakowa. Już 5 lutego 1905 r. namiestnik Galicji Andrzej Potocki zalecał organom administracji jak największą czujność w związku z falą strajków w Królestwie i „możliwością rozprzestrzeniania się jej na tutejszym terenie”⁷⁶. Tak też się stało. Podczas gdy w latach 1900—1904 rocznie na terenie Galicji wybuchało 2—3 strajków to w 1905 r. według statystyki urzędowej było ich 7, w r. 1906 — już 13, zaś w 1907 — 9. Strajki były krótsze, ale o wiele skuteczniejsze niż dotąd. Zupełnie przegrane strajki trafiały się rzadko i prawie z zasady dotyczyły spraw małej wagi lub spraw załóg pojedynczych przedsiębiorstw. W Krakowie w 1905 r. strajkowało 504 na 940 zatrudnionych w 67 przedsiębiorstwach. Najaktywniejsi byli robotnicy branż budowlanych: blacharze, malarze pokojowi, murarze, kamieniarze i robotnicy budowlani (321 strajkujących)⁷⁷. Jako główne postulaty strajkujący wysuwali żądania podwyżki płac i skrócenie dnia roboczego. Jako pierwsi wystąpili kaflarze za-

Wiec chłopski w Krakowie 14. I. 1906 r.





Posłowie do parlamentu austriackiego wybrani z listy PPSD w 1907 r.

trudnieni u Stefana Holingiera, którzy zastrajkowali 7 lutego 1905 r. 13 czerwca 1905 r. wybuchł strajk murarzy zatrudnionych przy rozbudowie Starego Teatru, żądających podwyżki płac i zniesienia uciążliwych kar. Walkę o skrócenie czasu pracy podjęli pracownicy handlowi, których delegaci obchodzili kupców domagając się zamykania sklepów o godz. 8 wieczór. Były bowiem wypadki, że w niektórych firmach handlowych praca zaczynała się o godz. 8.30 rano a kończyła o godz. 12.00 w nocy. 1 lipca 1905 r. porzucili pracę malarze i lakiernicy domagający się skrócenia dnia pracy do 9 godzin i 25% podwyżki płac. 2 lipca tego samego roku ogłosili strajk pokostnicy, następnego dnia żydowscy robotnicy blacharscy wysuwający podobne żądania ekonomiczne co malarze. 10 lipca 1905 r. zastrajkowali robotnicy i pomocnicy zatrudnieni przy budowie kościoła OO. Redemptorystów w Podgórzu. 3 października 1905 r. wybuchł strajk robotników piekarskich, a 9 tego samego miesiąca strajk zecerów drukarni dziennika „Głos Narodu”. 26 października ogłosili strajk robotnicy w fabryce tutek „Progress”. O ile strajk zatrudnionych przy budowie gmachu Starego Teatru zakończył się przegraną, o tyle pozostałe uwieńczone zostały częściowym lub całkowitym zwycięstwem⁷⁸. Największym w 1905 r. był wspomniany już strajk generalny w dniu 28 listopada mający wyraźnie charakter polityczny. Strajk ten udał się w zupełności. PPSD dobrze go przygotowała. Na posiedzeniu mężów

zaufania 27 listopada zobowiązano organizację związkową stolarzy do pilnowania sklepów w śródmieściu, organizację metalowców do pilnowania remizy tramwajowej, ponadto z innych poszczególnych organizacji wybrano po kilku do pilnowania różnych „zagrożonych” miejsc. Zalecono też „powagę, spokój i stanowczość”. Prezydent miasta Juliusz Leo wydał zarządzenie o zamknięciu szynków, piwiarni i drugorzędnych kawiarni⁷⁹. W dniu strajku stanęły wszystkie fabryki w tym także rządowa fabryka cygar. Unieruchomiona została komunikacja miejska, nie odbyły się przedstawienia i próby w Teatrze Miejskim, nie wyszła żadna gazeta, żaden chłop nie przybył na targ do miasta. Również w Podgórzu wszystkie fabryki, zakłady przemysłowe i sklepy były zamknięte. „W całym mieście i gminach podmiejskich panowało ogólne bezrobocie”⁸⁰. Ze strajku zostali wyłączeni pracownicy elektrowni, gazowni, wodociągów, służby zdrowia oraz kolejarze.

W 1906 r. strajkowali 2-krotnie stolarze (125 robotników), piekarze (460 ludzi przez 9 dni), ogrodnicy, instalatorzy, kamieniarze (właściciele zakładów kamieniarskich w odpowiedzi na ten strajk ogłosili lockout, który trwał 37 dni — od 11 sierpnia do 17 listopada 1906 r.), szewcy, cieśle (400 robotników), stolarze (148 osób), zecerzy i introligatorzy (186 pracowników w 19 zakładach), pracownicy fabryki wyrobów platerowych (68 strajkujących na 153 zatrudnionych), fabryki kartonazy i tutek (38 robotników) oraz robotnicy przemysłu maszynowego i metalowcy⁸¹.

W 1907 r. fala strajków tak w Królestwie Polskim jak i Galicji opadła. Zmniejszyła się także ilość strajków w Krakowie. Z ważniejszych to: strajk robotników krakowskiego węzła kolejowego i Sekcji Kon-

Pochód demonstracyjny robotników Krakowa w czasie strajku powszechnego 28. XI. 1905



serwacji, który wybuch 7 maja 1907 r. na tle żądań płacowych, strajk czeladzi i robotników malarskich trwający od 24 czerwca do 2 lipca 1907 r. zakończony obopólną ugodą oraz strajk kamieniarzy (od 1 do 3 lipca 1907 r.), zakończony przyznaniem strajkującym 10% podwyżki płac, strajk 254 pomocników malarskich oraz 120 flisaków w przedsiębiorstwie regulacji rzek, a także trwający dwa miesiące strajk kaletników⁸². Poza żądaniami podwyżki płac i skrócenia dnia pracy, robotnicy podczas strajków wysuwali żądania przestrzegania zasady 14-dniowego wypowiadania pracy, lepszego traktowania, higienicznych warunków pracy, usunięcia z pracy znęcających się nad nimi majstrów, zniesienia kar dyscyplinarnych nakładanych pod byle pretekstem itp. Szereg strajków miało ponadto charakter solidarnościowy. Robotnicy występowali w obronie usuniętego z pracy kolegi, domagali się cofnięcia redukcji części załogi. Coraz częściej występowały żądania polityczne. Domagano się uznania 1 maja za dzień wolny od pracy, nie wydawania z pracy i nie potrącania zarobków za świętowanie w tym dniu, nie usuwania robotników za udział w strajku, wysuwano postulat uznania mężów zaufania robotników, żądano zatrudniania robotników wyłącznie poprzez biuro pośrednictwa pracy przy stowarzyszeniu robotniczym i inne. W Krakowie w latach 1905—1907 strajki miały miejsce głównie w zakładach rzemieślniczych, na wpół rzemieślniczych i w przedsiębiorstwach budowlanych.

Walka o polepszenie warunków pracy i płacy szła w parze z żądaniami reformy ubezpieczeń społecz-

Demonstracja w dniu strajku generalnego w Krakowie 28. XI. 1905 r.



Uczestniczki Konferencji Kobiet Socjalistek w 1905 r.

nych. W tej dziedzinie robotnicy nie wywalczyli jednak większych zdobyczy. Kierownictwo strajków obejmowały komitety strajkowe wyłaniane przez związki zawodowe i miejscowy komitet PPSD. Ruch zawodowy w Galicji był wówczas jednak słaby, rozbity. Do najsilniejszych związków zawodowych należały organizacje kolejarzy, drukarzy i metalowców, następnie budowlanych i robotników drzewnych. Spośród robotników drobnego przemysłu najlepiej zorganizowani byli piekarze i cukiernicy, malarze i lakiernicy, krawcy, szewcy i introligatorzy. Ruch zawodowy w Galicji rozwijał się w latach 1905—1907 inaczej niż w zaborze rosyjskim. Nie powstał on samorzutnie, ale wzrastał pod wpływem ruchu zawodowego w silniej uprzemysłowionych prowincjach austriackich. Obradujący w dniach 25 i 26 marca 1905 r. w Przemyśle III Zjazd Związków Zawodowych powołał do życia Krajowy Sekretariat Zawodowy z siedzibą w Krakowie⁸³. Wobec ożywienia klasowego ruchu zawodowego zaktywizowały się także organizacje klerikalne. W dniach 4 i 5 czerwca 1906 r. odbył się w Krakowie zjazd delegatów katolickich stowarzyszeń rzemieślniczych i robotniczych (tzw. „żółte” związki zawodowe). W 1906 r. został też założony w Krakowie Związek Katolicki Uczniów Rękodzielniczych⁸⁴.

* * *

Walka proletariatu Krakowa i Galicji spotkała się z żywym oddźwiękiem szerokich mas. Dała impuls innym grupom społecznym i zawodowym do wystąpienia w obronie swoich praw. Zaktywizowała kobiety do wystąpienia o swe równouprawnienie i reformę szkolnictwa, wpłynęła także na aktywizację młodzieży w walce o demokratyzację instytucji państwowych i samorządowych, oddziaływała na radykalizację inteligencji.

Na tle wznieśnienia się ruchu ludowo-demokratycznego na początku XX w. zaktywizował się szczególnie ruch kobiecy. Kobiety wystąpiły do walki o równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia społeczno-politycznego, o prawo wyborcze, o szerszy dostęp do wyższych uczelni, do prawa tworzenia stowarzyszeń politycznych, o reformę szkoły galicyjskiej.

W omawianym okresie ruch kobiecy działał głównie w stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych, w Związku Równouprawnienia Kobiet oraz w ramach Polskiego Komitetu Równouprawnienia Kobiet, których siedziby mieściły się w Krakowie, posiadał też własne pismo wydawane w Krakowie w latach 1902–1905 pt. „*Nowe Słowo*”⁸⁵. 22 października 1905 r. w Cyrku Edisona odbył się wiec kobiet, na którym uchwalona została rezolucja, w której kobiety domagały się rozszerzenia prawa wyborczego. Z inicjatywy wybitnej publicystki, redaktorki „*Nowego Słowa*” i autorki szeregu publikacji o tematyce kobiecej Marii Turzyny odbył się w Krakowie w sali Rady Miejskiej oraz w hotelu Kleina w dniach 20–22 października 1905 r. Zjazd Kobiet Polskich. Jego celem było określenie stanowiska kobiety — Polki. „w chwili obecnej, przedstawienie żądań i określenie praw kobiety, wreszcie omówienie różnych spraw wychowawczych i obyczajowych”⁸⁶. W ostatnim dniu obrad uchwalona została petycja do Sejmu, w której kobiety domagały się przyznania im praw politycznych (możliwości przynależności do stowarzyszeń politycznych i prawa wyborczego do ciał ustawodawczych). W zakończeniu petycji delegatki pisały: „w końcu powołujemy się na poczucie obywatelskie w wysokim stopniu rozwinięte w kobietach polskich, na ich udział ofiarny we wszystkich walkach o wolność ojczyzny w powstaniach oraz na ustawiczną gotowość niesienia wszelkich ofiar dla dobra kraju i społeczeństwa naszego. W imię tedy sprawiedliwości spo-

Stefania Sempołowska działaczka społeczna i oświatowa



łecznej z głębokim przeświadczeniem, że kobiety politycznych praw użyją jedynie dla dobra społeczeństwa przedkładamy żądania nasze wysokiemu Sejmowi, w nadziei, że w najbliższym czasie uwzględnione zostaną”⁸⁷. W lokalu „*Czytelnia dla Kobiet*” (stowarzyszenia kulturalno-oświatowego) w Rynku Głównym 13 odbywały się stałe zebrania i narady kobiet, których głównym tematem był problem ich równouprawnienia i demokratyzacja instytucji państwowych. 26 listopada 1905 r. odbył się wiec kobiet, na którym poparły one ideę strajku powszechnego, zaś 30 listopada tego samego roku uchwałyły rezolucję, w której domagały się reformy szkolnictwa w Galicji⁸⁸. Na tragiczną sytuację w szkolnictwie galicyjskim uwagę zwrócił już wcześniej Julian Marchlewski⁸⁹. Szerzej przedstawiła ją i poddała ostrej krytyce Stefania Sempołowska, która całą szkołę i pedagogikę galicyjską uważała za niewolniczą kopię wzorów niemieckich. Ostro skrytykowała podręczniki szkolne rojące się od ustępów austrofilskich, program nauczania, między innymi tendencyjne przemilczanie walk niepodległościowych, upośledzenie języka polskiego na rzecz niemieckiego, nauk przyrodniczych na rzecz filologii klasycznej, przewagę materiału reprodukcyjnego w nauczaniu, liche wyposażenie bibliotek szkolnych, niewolniczy duch przepisów, dążenia do hodowli biurokratów, ztracanie ducha obywatelskiego, panoszenie się klerykalizmu⁹⁰. W owym czasie Sempołowska wydalona z Królestwa mieszkała w Krakowie przy ul. Pawiej 4 i była nauczycielką w prywatnym gimnazjum żeńskim i liceum Heleny Kaplińskiej. Była to pierwsza średnia szkoła żeńska na ziemiach polskich (założona w 1896 r.), a panował w niej duch tolerancji i postępu. 19 kwietnia 1905 r. wywiadowca policyjny donosił, że „w kole pedagogicznym uważana jest Sempołowska jako kobieta podzielająca zasady bezwyznaniowości, przesiąknięta ideą rewolucyjno-socjalistyczną, jako wywierająca najzgubniejszy wpływ na umysły młodocianych”⁹¹. Zmuszona do wycofania się z gimnazjum poświęciła się Sempołowska pracy społecznej. Organizowała akcję pomocy dla rewolucjonistów w Rosji i Królestwie, działała w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, w „*Czytelnia dla kobiet*”, wygłaszała odczyty o tematyce patriotycznej, pisała artykuły publicystyczne do pism radykalnych. Obok Sempołowskiej postępową działalność społeczno-oświatową prowadziły między innymi Marcelina Kulikowska, Ewelina Wróblewska, Helena Witkowska, Julia Dobrowolska, która była redaktorką pisma pt. „*Szkoła przyszłości*”⁹². W 1906 r. w oparciu o garść radykalnej inteligencji Bronisława Bobrowska, Emil Bobrowski, Kazimiera Bujwidowa, Odo Bujwid, Julia Dobrowolska, Gedeon Gedroyc, Janina Budzińska-Tylicka i Maria Turzyna wystąpili z wydawnictwem „*Młodzież społeczeństwa*” (Kilka uwag o szkole galicyjskiej), w którym zaatakowali gwałtownie system szkolny w Galicji, przepisy, program i podręczniki. Grupa ta otwarcie wystąpiła z żądaniem usunięcia nauki religii ze szkoły, wysunęła postulat by wychowanek szkoły średniej mógł sobie wyrobić naukowy pogląd na świat oparty na teorii ewolucji. Wpływem poglądów Kazimierzy Bujwidówny tłumaczyć należy fakt, że grupa ta do programu swego działania włączyła walkę o prawo kształce-

nia kobiet domagając się upaństwowienia prywatnych gimnazjów żeńskich, zakładania nowych, zwiększenia seminariów żeńskich oraz wystąpiła z postulatem koedukacji⁹³. Krytyka szkoły średniej w Galicji dała asumpt do szerszej akcji zmierzającej do zreformowania tej szkoły. Podniętą tej krytyki była walka o demokratyzację i polskość szkoły poparta strajkiem szkolnym w Królestwie Polskim.

Równolegle z walką o reformę szkoły kobiety prowadziły akcję na rzecz dopuszczenia ich do wyższych uczelni. Trzeba tu zaznaczyć, że ruch emancypacyjny kobiet w latach 1905—1907 uległ znacznemu zróżnicowaniu. O ile początkowo miał charakter ruchu inteligencko-burżuazyjnego, to w omawianym okresie zróżnicował się politycznie od radykalno-demokratycznego inteligenckiego i drobnomieszczańskiego do liberalno-burżuazyjnego i obszarniczko-klerykalnego. Postępowo-demokratyczne koła kobiet w Galicji grupowały się przeważnie w PPSD. Pierwsze socjalistyczne stowarzyszenie kobiece w Krakowie zostało założone w 1904 r., nie rozwinęło jednak w omawianym czasie szerszej działalności. W przeciągu pierwszych lat istnienia organizacja ta właściwie poszukiwała swego miejsca w partii.

W walce o dostęp kobiet na wyższe uczelnie dominującą rolę odegrała Kazimiera Bujwidowa. Trzeba tu dodać, że studia na Uniwersytecie Jagiellońskim udostępniono kobietom w r. 1897/8 na Wydziale Filozoficznym, w r. 1900/1 na Wydziale Lekarskim, a w r. 1905/6 na Wydziale Prawa. Otwarcie przed kobietami drogi do audytorium było poważnym ich sukcesem ale wciąż jeszcze nie decydującym krokiem w walce o prawo do nauki. Walka ta przeniosła się na nowe pozycje — o dopuszczenie kobiet do habilitacji i na katedry uniwersyteckie. W 1905 r. Wydział Filozoficzny U. J. wypowiedział się za habilitacją kobiet, Wydział Lekarski zgodził się na przyznanie im prawa do asystentury lecz wystąpił przeciwko dopuszczeniu ich do habilitacji⁹⁴.

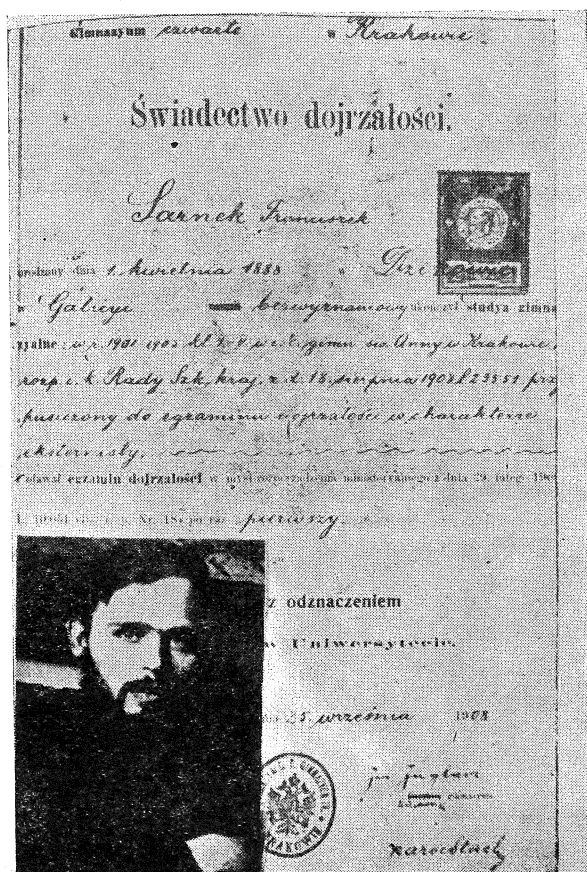
Wzrost fali walk strajkowych spowodował także wzrost, chociaż powolny ilości kobiet pracujących w stowarzyszeniach robotniczych ze 110 w 1905 r. do 556 w 1907 r. oraz zakładanie pierwszych własnych organizacji związkowych. 12 maja 1905 r. założone zostało Stowarzyszenie Urzędniczek Pocztowych Galicyjskich, a 24 lutego 1907 r. grupy związkowej Robotnic i Robotników Fabryk Tytoniowych⁹⁵. W akcji strajkowej kobiety brały minimalny udział. Dużo uwagi poświęcały działaczki ruchu kobiecego normom etyczno-obyczajowym. Wysuwały postulat zrównania pozycji żony i męża w rodzinie nie tylko pod względem prawnym ale także obyczajowym, zwalczania prostytucji i handlu dziewczętami, zwalczania rozwiązłości obyczajowej wśród młodzieży, zrównania praw dzieci ślubnych i nieslubnych, zwalczania alkoholizmu itp. Mimo wąskiego kręgu swego oddziaływania oraz niejednorodności ruch kobiecy w Krakowie i Galicji w latach 1905—1907 stanowił jedną z odnóg potężnego ogólnego ruchu rewolucyjnego. Był to ruch niewątpliwie postępowy i demokratyczny.

* * *

Na uboczu wydarzeń rewolucyjnych lat 1905—1907 nie pozostała także młodzież uniwersytecka i szkół

średnich. Szczególnie aktywnie włączyła się ona do walki o reformę szkoły. W walce tej zupełnie odrębną rolę odegrała grupa młodzieży występująca jako Komitet Młodzieży Krakowskiej. Powstał on z założonego w marcu 1905 r. Uczniowskiego Komitetu Pomocy Kolegom z Królestwa. Odrębność tej grupy wyrażała się tym, że nie była ona związana z żadnym z kierunków ideowo-politycznych, aczkolwiek wyrosła na gruncie ogólnego ruchu młodzieżowego w Galicji w latach 1903—1905. Oparciem dla niej była wspomniana już garstka inteligencji krakowskiej o radykalnych poglądach, a miejscem zebrań dom Kazimierzy i Odonu Bujwidów przy ul. Lubicz 34. Na ideologii tej grupy widać bardzo silny wpływ starszego pokolenia zwłaszcza poglądów pedagogicznych wyrabianych pod wpływem hasel Kazimierzy Bujwidówny i Stefani Sempołowskiej. Prym w tej grupie wiodli: Franciszek Sarnek, Czesław Kuźniar, Henryk Raabe, Zofia Bujwidówna, Walery Goetel i Jan Baścik. W 1905 r. grupa wystąpiła z całym szeregiem odezw i ulotek w sprawie szkolnej zawierających krytykę systemu oświatowego w Galicji⁹⁶. 28 czerwca 1905 r. pod przewodnictwem Jana Baścika odbyło się zgromadzenie abiturientów krakowskich, na którym podjęto uchwałę domagającą się reformy szkolnictwa. Komitet ogłosił też „Ankieta w sprawie religii” oraz „Pouczenie na zasadzie obowiązujących praw o wypełnianiu praktyk religijnych” zwalczając istniejące

Franciszek Sarnek przewodniczący Komitetu Młodzieży krakowskiej i jego świadectwo dojrzałości — pierwsza polska matura ucznia bezwyznaniowego



w tej dziedzinie przymusy. Sprawy szkolne nie ograniczyły bynajmniej płaszczyzny zainteresowań młodzieży szkolnej. Brała ona żywy udział w walce o demokratyzację instytucji państwowych i samorządowych, w obronie praw obywatelskich, w obronie prawa azylu dla przybyszów z Królestwa. Dla przybyszów tych organizowała zbiórki pieniężne, wyszukiwała im mieszkania w Krakowie, organizowała kursy przygotowawcze i bezpłatne korepetycje. Aktywnie włączyła się młodzież szkolna do walki o prawo wyborcze, brała udział w demonstracjach i zgromadzeniach robotniczych oraz w przygotowaniach do strajku generalnego (uczniowie gimnazjum św. Anny i św. Jacka).

Okres rewolucji 1907—1907 miał niezmiennie doniosłe znaczenie w procesie przemian ideowo-politycznych młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydarzenia rewolucyjne w Królestwie, ogłoszenie bojkotu uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie spowodowały napływ do Krakowa młodzieży studenckiej z Kongresówki. W roku akademickim 1906/7 przybyło z za kordonu stanowili aż 30,73% ogólnej liczby słuchaczy U. J.⁹⁷. Świadczyło to, że uczelnia ta przestała być szkołą wyższą wyłącznie na usługi Krakowa i Galicji a stała się uczelnią ogólnopolską. Młodzież królewicka o czym już była mowa wniosła w opanowaną przez obóz stańczyków uczelnię ferment i świeży powiew oraz przyspieszyła jej demokratyzację. Największy odłam lewicy szkolnej i akademickiej w latach 1905—1907 skupiał się wokół organizacji socjalistycznej „Spójnia” oraz pism „Promień” i „Zjednoczenie”, „Spójnia” została założona w Krakowie w listopadzie 1904 r., „Promień” w 1898 r. we Lwowie. Jego krakowską filię założył Henryk Grossman w grudniu 1902 r. zaś „Zjednoczenie” również H. Grossman w styczniu 1905 r. Trzeba dodać, że w 1905 r. bez formalnej likwidacji przestało istnieć stowarzyszenie młodzieży socjalistycznej „Ruch”⁹⁸. W akademickiej lewicy socjalistycznej czynnymi działaczami byli między innymi: Bronisław Koszutski, Henryk Grossman i Karol Radek, a także Rudolf Morszono. Aktywizacja młodzieży uniwersyteckiej wyrażała się w urządzaniu szeregu komersów, wieców i udziałem w demonstracjach ulicznych. Już 2 lutego 1905 r. na Uniwersytecie odbył się ogólnoakademicki komers, na którym wyrażono „gorące uznanie i podziw ludowi rosyjskiemu oraz wszystkim ludom uciskanym przez carat, a walczącym o wolność”. Uczestnicy komersu wyrazili też swą solidarność z proletariatem Królestwa oraz zobowiązali się „służyć ich walce wszystkimi dla siebie dostępnymi środkami”⁹⁹. 1 lutego 1905 r. profesor Marian Zdziechowiecki podczas wykładu wyraził się, że wypadki rewolucyjne w Warszawie nosiły charakter „łobuzerski i ulicznikowski” oraz zrobiły na nim wrażenie „ekscesów pauperów”. Oświadczenie to wzburzyło młodzież, która na burzliwym wiecu 12 lutego 1905 r. uchwaliła protest przeciwko wystąpieniu profesora i rezolucję solidarnościową z rewolucją w Królestwie. W czasie demonstracji ulicznej zorganizowanej po wiecu przez słuchaczy U. J. śpiewano „Czerwony Sztandar” oraz wznoszono okrzyki „Niech żyje rewolucja”¹⁰⁰. Żywo agitowali krakowscy studenci za strajkiem szkolnym w Królestwie. Zawiazali nawet Akademickie Koła

Związku Pomocy Narodowej w Krakowie apelując do społeczeństwa o pomoc finansową dla strajkującej młodzieży szkolnej w Królestwie Polskim¹⁰¹. Włączyli się też do walki o prawo wyborcze urządzając między innymi w tej sprawie 28 października 1905 r. komers w hotelu Kleina z udziałem około 600 osób. Studenci brali też aktywny udział w demonstracjach i pochodach ulicznych 2 i 5 lutego, 5, 23 i 28 listopada 1905 r. Młodzież socjalistyczna nawoływała też do bojkotu wykładów w dniu strajku generalnego 28 listopada 1905 r. Na dwu komersach poprzedzających strajk (23 i 24 listopada) mimo opozycji elementów prawicowych uchwalono wnioski o przyłączenie się do strajku. Mimo, że zamiar ten został pokrzyżowany przez władze centralne to jednak studenci U. J. uczestniczyli w demonstracyjnym pochodzie w dniu strajku. 22 stycznia 1906 r. wywiadowca policji w raporcie do Dyrekcji Policji donosił: „Zauważyłem, że podczas zgromadzeń i pochodów demonstracyjnych urządzonych przez tutejszą partię socjalno-demokratyczną kieruje często całym ruchem na ulicy (jakby mistrz ceremonii), a zwłaszcza kierował pochodami demonstracyjnymi w dniu 28 listopada 1905 r. w dniu strajku generalnego niejaki Władysław Oster 23 lat liczący, rodem z Suwałk z Królestwa Polskiego, student (I roku filozofii — przyp. T. W.) Uniwersytetu zam. pod L. 7 przy ul. Garbarskiej, który widocznie w rzeczonyj partii odgrywa wybitniejszą rolę”¹⁰². Doniesienie to, a można by ich przytoczyć więcej potwierdza stwierdzenie o aktywności wśród młodzieży akademickiej elementów królewickich. W pierwszą rocznicę „Krwawej niedzieli” studenci krakowscy zorganizowali demonstrację uliczną, którą rozpuściła policja. 20 lutego 1906 r. na wiecu odbytym na U. J. zebrani studenci uchwalili rezolucję popierającą strajk szkolny w Królestwie¹⁰³.

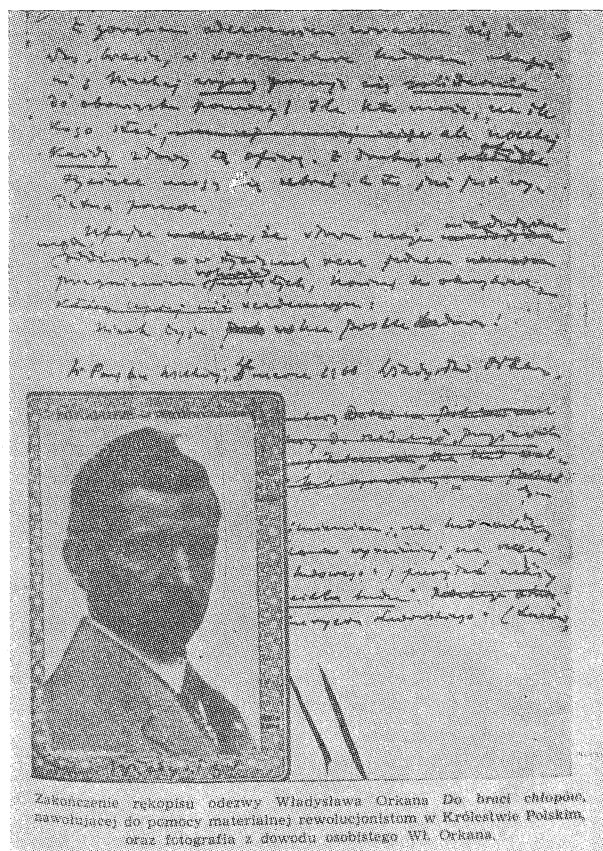
* * *

Rewolucja 1905—1907 w Rosji i Królestwie Polskim oddziaływała także na inteligencję galicyjską. Poważny jej odłam zareagował na jej wieść z sympatią włączając się w akcję pomocy dezertantom i uczniom oraz rewolucjonistom z zaboru rosyjskiego. Gdy 14 lutego 1905 r. kilkuset działaczy prawicy galicyjskiej z udziałem posłów Koła Pruskiego potępiło rewolucję jako nową, beznadziejną i zgubną dla narodu polskiego próbę wywołania powstania oraz wypowiedziało się przeciw akcji solidarnościowej, grupa inteligencji krakowskiej wystąpiła z odezwą potępiającą te insynuacje. W zakończeniu odezwy, pod którą widniały podpisy takich wybitnych osobistości jak Sz. Askenazego, R. Dybowskiego, J. Kasprówicza, L. Staffa, T. Pawlikowskiego, O. Balzera, M. Porębowicza czytamy: „Z tej Galicji, którą oficjalnie, która oficjalnie dotąd tylko trwożliwie radami lub co gorsza oszczerstwami ruch Wasz witała, chcemy Wam być słowem zrozumienia, uznania i współczucia! Chcemy, by to współczucie nasze było dla Was jeszcze jednym bodźcem do czynów na każdej drodze, która wiedzie do zwycięstwa”¹⁰⁴. Po stronie rewolucji i postępu wypowiedzieli się także niektórzy profesorowie U. J. jak Odo Bujwid, Bolesław Ulanowski, docenci: Władysław Heinrich, Feliks Kopera, Stanisław Zakrzewski, któ-

rzy aktywnie działali w Towarzystwie Uniwersytetu Ludowego. 16 grudnia 1906 r. Bolesław Ulanowski będący również sekretarzem Akademii Umiejętności wygłosił w Uniwersytecie Ludowym odczyt pt. „Romantyzm w rewolucji”. Pod tym skromnym tytułem jak donosił wywiadowca policji „czuć było zamaskowaną chęć utrzymania pewnej części ludzi w nastroju rewolucyjnym”¹⁰⁵. Niektórzy profesorowie U. J. jak Kazimierz Nitsch, Tadeusz Łapuszański, Stanisław Tołłoczko, Władysław Wasung, Stefan Ziobrowski włączyli się do akcji na rzecz demokratyzacji i laicyzacji szkolnictwa galicyjskiego¹⁰⁶. Także w obozie konserwatywnej profesury doszło do pewnych przeobrażeń politycznych. Część z nich zmieniła wówczas sztyld polityczny. Jedni opuścili obóz stańczyków przechodząc do utworzonego w jesieni 1905 r. przez żywo-
 ły klerykalne Polskiego Centrum Ludowego, drudzy do założonego w maju 1906 r. Związku Pomocy Narodowej. Na środowisko uniwersyteckie rzutował też rozłam do jakiego doszło w obozie konserwatywnym na terenie Rady Miejskiej Krakowa. Po wprowadzeniu reformy wyborczej w 1907 r. prezydent miasta Juliusz Leo ze swoimi najbliższymi współpracownikami wystąpił z tego stronnictwa i przeszedł do obozu liberalno-burżuazyjnego grawitującego ku liberalnej „Nowej Reformie” lokując się na jego prawym skrzydle określonym żartobliwie „leokracją”. Zachwiało to nieco supremację konserwatystów w Krakowie, a rządy w Radzie Miejskiej przeszły teraz do rąk stronnictw mieszczańskich¹⁰⁷.

Żywo na rewolucję zareagowało środowisko artystyczno-literackie Krakowa. Teatr Miejski pod dyktando Józefa Kotarbińskiego wystąpił z premierami postępowych sztuk jak „Tkacze Gerharda Hauptmanna” czy „Na dnie” Maksyma Gorkiego. Premiera „Tkaczy” — sztuki demaskującej wyzysk na wpol chłupniczego proletariatu i odsłaniającej głębokie sprzeczności klasowe dzielące wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych — odbyła się w dniu 5 stycznia 1905 r. i dała asumpt do pierwszej demonstracji politycznej w Krakowie. Po przedstawieniu publiczność, wśród której przeważali robotnicy, już na ulicy przed gmachem teatru zaczęła wznosić rewolucyjne hasła. Gdy policja zatrzymała jednego widza tłum zaatakował ją odbijając aresztowanego. Nadciągające posiłki policyjne przywitano śpiewem „Czerwonego Sztandaru”. Podobne demonstracje powtórzyły się po przedstawieniach 6, 7 i 8 stycznia. Za każdym razem rozchodzono się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru”¹⁰⁸. 14 lutego 1905 r. Teatr Miejski wystawił sztukę Maksyma Gorkiego „Na dnie”. Gdy po pierwszym akcie zapadła kurtyna z widowni rozległy się okrzyki: „Niech żyje Gorki”, „Precz z caratem!”. „Niech żyje rewolucja!”, a z galerii posypały się ulotki, głoszące że masy pracujące Krakowa domagają się uwolnienia Gorkiego i wszystkich bojowników o wolność.* Podobne demonstracje miały miejsce podczas przedstawień innej sztuki Gorkiego „Mieszczanie” (między innymi 27 marca 1905 r.¹⁰⁹.

Ożywczy powiew rewolucji dotknął środowisko pisarzy i dziennikarzy galicyjskich. Nowe wątki lata



Zakończenie rękopisu odezwy Władysława Orkana „Do braci chłopów” oraz fotografia z dowodu osobistego Wł. Orkana

rewolucji wniosły do twórczości Leopolda Staffa, który walki w 1905 r. powitał cyklem sonetów „Gniew sprawiedliwy” i fragmentem poetyckim „Wiosna Ludów”. W 1906 r. Jan Kasprówicz opublikował szereg satyrycznych utworów (między innymi „O bohaterskim koniu i walącym się domu”) oraz napisał hymn walki o wolność „Warszawianka”. Także Kazimierz Przerwa-Tetmajer dojrzał tytaniczne zderzenie rozpętanych żywiołów — ludzkich namiętności w burzy rewolucji 1905 r. o czym świadczy np. jego u-dramatyzowany poemat pt. „Rewolucja” wydany w Krakowie w 1906 r. Szczególnie żywo na walki rewolucyjne zareagował Władysław Orkan. W 14 numerze „Przyjaciela Ludu” z 1906 r. opublikował on odezwę do braci chłopów, w której walkę w Królestwie wiązał ściśle z rewolucją w Rosji, a obalenia caratu spodziewał się po powstaniu ludu. Poza tym napisał szereg wierszy o tematyce rewolucyjnej (np. „Powstańcie smutni”, „Pieśń o buncie”, „Warszawskie słońce”). W krakowskich czasopiśmie publikowali utwory wiążące się tematycznie z rewolucją: Stefan Żeromski, Edward Milewski, Józef Jedlicz-Kapusiński, Anna Savitri-Zahorska, Marcelina Kulikowska¹¹⁰. Dużą rolę spełniały w okresie rewolucji kooperatywy wydawnicze: Wydawnictwo „Czerwony Sztandar” wydało w 1905 r. „Pieśni pracy i walki”, a wydawnictwo socjalistyczne „Krakowska Spółka Wydawnicza „Książka” szereg publikacji o postępowej i rewolucyjnej treści. Udział plastyki w akcji solidar-

* Za udział w akcji protestacyjnej przeciwko masakrze styczniowej (Gorki był wówczas więziony).

nościowej zaznaczył się wystawieniem w I połowie 1905 r. przez Wojciecha Kossaka w Wiedniu obrazu pt. „Krwawa niedziela w Petersburgu”¹¹¹.

W okresie rewolucji zaznaczyła się ożywiona działalność kulturalno-oświatowa krakowskiego proletariatu, który inicjuje budowę Domów Robotniczych, organizuje sceny i chóry robotnicze, rozwija działalność samokształceniową. Wzrosło znaczenie najradzykalniejszego stowarzyszenia oświatowego w Galicji jakim było Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, którego przewodniczącym Zarządu Głównego był Odo Bujwid. Większość słuchaczy na odczytach tam organizowanych stanowili robotnicy. Także Teatr Ludowy wystawiał sztuki autorów polskich, urządzał wycieczki na koncerty, z których dochód przeznaczano na pomoc rodzinom ofiar rewolucji. Tak np. 8 lutego 1905 r. policja nie zezwoliła na wystawienie w tym Teatrze sztuki Gabrieli Zapolskiej pt. „Tamten” i urządzenie koncertu, z którego dochód miał być przeznaczony na rzecz rodzin poległych w Warszawie¹¹². Z akcją pomocy robotnikom w Królestwie pospieszyły także: Związek Pomocy dla Więźniów Politycznych, Czerwony Krzyż i Kasy Pomocy, które połączyły swe wysiłki tworząc jeden Związek Pomocy dla Ofiar Politycznych¹¹³.

*
*
*

Proletariat krakowski w latach 1905—1907 solidaryzując się z walczącymi robotnikami Rosji i Królestwa oraz walcząc o realizację własnych postulatów, wykazał dużą dojrzałość polityczną, ugruntował swoją rolę w obozie demokratycznym. Wypadki 1905—1907 w Krakowie były ważnym etapem przygotowania proletariatu do odegrania ważnej roli w okresie międzywojennym.

Z przedstawionych powyżej faktów i rozważań wynuść można ogólny wniosek: zastój i marazm jako cecha ogólna sytuacji Galicji i Krakowa na przełomie XIX i XX w. to w gruncie rzeczy pozory, jeśli nie po prostu fałszywa teza. Po 1900 r., a zwłaszcza w latach 1905—1907 Galicja i Kraków były widownią fermentu o zasadniczym znaczeniu nie tylko zaboru austriackiego, ale i całej Polski i to fermentu, który objął szerokie kręgi społeczeństwa.

P R Z Y P I S Y:

¹ Tyrowicz M.: Akcja strajkowa robotników krakowskich (1894—1912) w świetle statystyki urzędowej, (w) „*Ekonomista*” z. 3 z 1951 r., s. 70.

² Buszko J.: Ruch robotniczy w Galicji Zachodniej do rewolucji 1917 r., (w) „*Szkice z dziejów ruchu komunistycznego w województwie krakowskim*”, Kraków 1958, s. 37.

³ Weiss T.: Legenda i prawda Zielonego Balonika,

Kraków 1976, s. 15; Buszko J., Dobrowolski H.: *Udział Galicji w rewolucji 1905—1907*, Kraków 1957, s. 10.

⁴ Bobrzyński M.: *Z moich pamiętników*, Wrocław-Kraków 1957, s. XVIII—XIX.

⁵ tamże, s. XX.

⁶ Weiss: *Legenda...* s. 24—25.

⁷ Bieniarzówna J., Małecki J.: *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796—1918*, t. III, Kraków 1979, s. 307.

⁸ tamże, s. 313.

⁹ Weiss: *Legenda...* s. 27.

¹⁰ Boy-Zeleński T.: *Znaszli ten kraj?*, Kraków 1945, s. 33.

¹¹ tamże, s. 33.

¹² tamże, s. 33.

¹³ Gawlik J. P.: *Powrót do jamy*, Kraków 1961, s. 18—19.

¹⁴ Buszko, Dobrowolski: *Udział...* s. 24.

¹⁵ tamże, s. 28.

¹⁶ Bieniarzówna, Małecki: *Dzieje...* s. 321.

¹⁷ Bobrzyński: *Z moich...* s. XX.

¹⁸ Bieniarzówna, Małecki: *Dzieje...* s. 321.

¹⁹ Kiełkowski R.: *Historie spod kopca Krakusa*, Kraków 1972, s. 186.

²⁰ Purchla J.: *Jak powstał nowoczesny Kraków*, Kraków 1979, s. 181.

²¹ Najdus W.: *Szkice z historii Galicji*, t. I, 1900—1904, Warszawa 1958, s. 204.

²² Buszko, Dobrowolski: *Udział...* s. 33.

²³ Daszyński I.: *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1957, s. 241—242.

²⁴ Buszko J.: *Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890—1914 na tle ruchu robotniczego w Zachodniej Galicji*, Kraków 1961, s. 245.

²⁵ Najdus W.: *Podłoże ruchu burżuazyjno-demokratycznego w Galicji w przededniu rewolucji 1905—1907 roku*, (w) „*Przegląd Historyczny*” t. XLVI, z. 1—2, s. 87; Buszko: *Ruch robotniczy...*, s. 42.

²⁶ „*Naprzód*” nr 27 z 27. I. 1905 r.

²⁷ List otwarty Ignacego Daszyńskiego do CKR PPS, Kraków 1906.

²⁸ tamże.

²⁹ Daszyński: *Pamiętniki...* t. I, s. 243.

³⁰ Marchlewski J.: *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1956, s. 237—238.

³¹ Buszko: *Ruch robotniczy...* s. 46.

³² Buszko: *Ruch socjalistyczny...* s. 233; Najdus: *Szkice...* t. II, 1905—1907, s. 66—67.

³³ *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie* (cytuje dalej: WAP Kr.): *Materiały do historii ruchu robotniczego*, Dyr. Pol. 80.

³⁴ Buszko: *Ruch socjalistyczny...* s. 237.

³⁵ Najdus: *Szkice...* t. II, s. 30—31; Weiss: *Legenda...* s. 37; Buszko, Dobrowolski: *Udział...* s. 76.

³⁶ Najdus: *Szkice...* t. II, s. 35; Purchla: *Jak powstał...* s. 181.

³⁷ WAP Kr., *Materiały...* Dyr. Pol. 123.

³⁸ tamże.

³⁹ tamże.

⁴⁰ Wroński T.: *Krakowskie lata rewolucyjnej działalności Feliksa Dzierżyńskiego*, Kraków 1978, s. 22—23.

⁴¹ tamże; Buszko, Dobrowolski: *Udział...* s. 78.

⁴² WAP Kr.: *Materiały...* Dyr. Pol. 299.

⁴³ WAP Kr.: *Materiały...* Dyr. Pol. 170.

⁴⁴ Buszko, Dobrowolski: *Udział...* s. 78.

⁴⁵ WAP Kr.: *Materiały...* St.G.K. 297, k. 395.

⁴⁶ WAP Kr.: *Materiały...* St.G.K. 297, k. 517.

⁴⁷ Dzierżyński F.: *Pisma wybrane*, Warszawa 1951, s. 166—167.

⁴⁸ Najdus: *Szkice...* t. II, s. 54.

⁴⁹ Buszko, Dobrowolski: *Udział...* s. 79.

⁵⁰ WAP Kr.: *Materiały...* Dyr. Pol. 139/905.

⁵¹ tamże.

⁵² „*Naprzód*” nr 34 z 3. II. 1905 r.

⁵³ WAP Kr.: *Materiały...* Dyr. Pol. 296, Najdus: *Szkice...* t. II, s. 13; Buszko, Dobrowolski: *Udział...* s. 90.

- ⁵⁴ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 296, 152/905.
- ⁵⁵ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 491/905.
- ⁵⁶ „Naprzód” nr 263 z 2. IX. 1905 r.
- ⁵⁷ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 122.
- ⁵⁸ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 122; Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 91; Najdus: Szkice... t. II. s. 134.
- ⁵⁹ Najdus: Szkice... t. II. s. 136.
- ⁶⁰ „Naprzód” nr 305 z 6. XI. 1905 r.; Buszko: Ruch socjalistyczny... s. 226—227; Najdus: Szkice... t. II. s. 149.
- ⁶¹ Próchnik A.: Idee i ludzie. Z dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce, Warszawa 1946, s. 221—222.
- ⁶² WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 295.
- ⁶³ „Naprzód” nr 312 z 13. XI. 1905 r.
- ⁶⁴ Buszko J.: Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905—1914, Warszawa 1956, s. 35.
- ⁶⁵ Najdus: Szkice... t. II. s. 164.
- ⁶⁶ Próchnik: Idee... s. 222. („Naprzód” oceniał liczbę demonstrantów na 60 tys.).
- ⁶⁷ Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 112; Najdus: Szkice... t. II. s. 278.
- ⁶⁸ Najdus: Szkice... t. II. s. 193.
- ⁶⁹ tamże... s. 65; Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 112.
- ⁷⁰ Najdus: Szkice... t. II. s. 193.
- ⁷¹ Patrz: Buszko: Sejmowa reforma... s. 22—49.
- ⁷² WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 215.
- ⁷³ Buszko: Ruch socjalistyczny... s. 251.
- ⁷⁴ tamże, s. 252.
- ⁷⁵ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 12, 175, 734.
- ⁷⁶ Buszko: Ruch socjalistyczny... s. 221.
- ⁷⁷ tamże, s. 223; Tyrowicz: Akcja strajkowa... s. 71.
- ⁷⁸ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 122.
- ⁷⁹ tamże.
- ⁸⁰ Buszko: Ruch socjalistyczny... s. 229.
- ⁸¹ Tyrowicz: Akcja strajkowa... s. 72—73; Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 87; Najdus: Szkice... t. II. s. 244.
- ⁸² WAP Kr.: It. 1315, WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 216; Tyrowicz: Akcja strajkowa... s. 73—74; Najdus: Szkice... t. II. s. 227.
- ⁸³ Najdus: Szkice... t. II. s. 252.
- ⁸⁴ tamże, s. 269.
- ⁸⁵ tamże, s. 465—466.
- ⁸⁶ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 213.
- ⁸⁷ tamże.
- ⁸⁸ tamże.
- ⁸⁹ Marchlewski J.: Pisma wybrane, t. I. s. 662.
- ⁹⁰ Sempołowska S.: Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej, Kraków 1906; Hulewicz J.: Udział Galicji w walce o szkołę polską 1899—1914, Warszawa 1936, s. 74.
- ⁹¹ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 221, k. 157—159.
- ⁹² Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 125.
- ⁹³ Hulewicz: Udział... s. 70.
- ⁹⁴ tamże; Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 138; Najdus: Szkice... t. II. s. 172.
- ⁹⁵ Najdus: Szkice... t. II. s. 476.
- ⁹⁶ Hulewicz: Udział... s. 69.
- ⁹⁷ Hulewicz J.: Studia wyższe młodzieży z zaboru rosyjskiego w uczelniach galicyjskich w latach 1905—1914, (w) „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego — Historia”, z. 3, Kraków 1958, s. 234.
- ⁹⁸ Buszko: Ruch socjalistyczny... s. 214; Frančić M.: Postępowe organizacje studenckie w Krakowie (1895—1914), (w) Dobrowolski H., Frančić M., Konarski S.: Postępowe tradycje młodzieży akademickiej w Krakowie, Kraków 1962, s. 88 i 95; Najdus: Szkice... t. II. s. 434.
- ⁹⁹ „Promień” nr 1—2, styczeń—luty 1905 r.
- ¹⁰⁰ Buszko J.: Społeczno polityczne oblicze Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie autonomii galicyjskiej (1869—1914), Kraków 1963, s. 59.
- ¹⁰¹ tamże.
- ¹⁰² WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 174.
- ¹⁰³ Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 130.
- ¹⁰⁴ Najdus: Szkice... t. II. s. 367.
- ¹⁰⁵ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 396.
- ¹⁰⁶ Buszko: Społeczno... s. 67.
- ¹⁰⁷ tamże, s. 66; Buszko J.: Kraków w dobie autonomii galicyjskiej 1866—1914, (w) „Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej”, Kraków 1968, s. 383—384.
- ¹⁰⁸ WAP Kr.: Materiały... Dyr. Pol. 214.
- ¹⁰⁹ „Naprzód” nr 46 z 15. II. 1905 r.; Najdus: Szkice... t. II. s. 372.
- ¹¹⁰ Najdus: Szkice... t. II. s. 382—404; Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 140—141.
- ¹¹¹ Buszko, Dobrowolski: Udział... s. 140—141.
- ¹¹² tamże, s. 96—98.
- ¹¹³ tamże, s. 98.

